



GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



REKLAMA

008042309

EURO JACKPOT

KUMULACJA

375 000 000 zł

LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!



Warszawa: Uczniowie ze Słupska kisili na wizji

Wspomnienie
Marysia, Furman, Żorzi i von Nogay,
czyli wszystkie role Wojciecha Pokory

strona 15



REKLAMA

008110073



Paula Fish

Fabryka mączki i oleju rybnego - obalamy mity

(czytaj na stronie 6)

Pamiętacie tę frazę o badaniu, ile jest cukru w cukrze

Bogna Skarul

bogna.skarul@polskapress.pl



Komentarz

Tej roli Wojciech Pokora podobno nie lubił. A my jego jako głównego bohatera filmu Stanisława Barei „Poszukiwany, poszukiwana” wspominamy najlepiej. Pamiętacie, jak Wojciech Pokora jako pracownik muzeum, historyk sztuki, zostaje niesłusznie oskarżony o kradzież obrazu?

Domniemanemu złodziejowi grozi 5 lat więzienia. Prerażony tą perspektywą postanawia ukrywać się przebrany za kobietę, aż namaluje

kopię zrabowanego płótna i niepostrzeżenie ją podrzuci. Podejmuje pracę jako gospośka domowa „Marysia”. Nie ma jednak szczęścia do chlebodawców. Pomimo początkowych trudności w nowym zawodzie, „Marysia” zaczyna odkrywać uroki swojej pracy. Okazuje się również, że zarabia więcej niż jako magister historii sztuki.

Ten film, mimo że upłynęło od premiery sporo czasu (premiery 1973 rok), nadal jest aktualny, nadal - tak jak planował reżyser - jest satyrą, choć kiedy powstawał, raczej naśmiewał się z pewnych zjawisk społecznych w Polsce okresu przełomu lat 60. i 70. O aktualności i genialności tego obrazu i roli Wojciecha Po-

kory świadczą choćby powiedzenia, jakimi do dziś się wszyscy posługujemy. Czy wiecie, że to w tym filmie Mieczysław Czechowicz opowiada „Marysi” o swoich badaniach dotyczących „cukru w cukrze”, czy pamiętacie powiedzenie „mój mąż z zawodu jest dyrektorem!” albo też „Marysiu, Pan mówi. Proszę w tej chwili otworzyć!”.

Może dlatego, że po tym właśnie filmie ludzie wołali za nim na ulicy „Marysiu!”, a kolejkowicze przepuszczali go, kiedy próbował zrobić zakupy w sklepie.

Parę dni temu Wojciech Pokora zmarł, ale na szczęście możemy oglądać filmy, w których występował. Aktora wspominamy na stronie 15.

W piątek w szpitalu można bezpłatnie zbadać poziom cukru i ciśnienia

Zdrowie

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Z okazji zbliżającego się Światowego Dnia Chorego w słupskim szpitalu można dziś zrobić bezpłatne badania poziomu cukru i ciśnienia.

W piątek w słupskim szpitalu przy ul. Hubalczyków można będzie bezpłatnie wykonać ba-

dania poziomu cukru oraz ciśnienia.

W tym celu należy zgłosić się do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Hubalczyków do gabinetu nr 14 w poradniach specjalistycznych, które mieszczą się na parterze, tuż przy głównym wejściu do budynku, po lewej stronie od wejścia.

Badania wykonywane będą od godziny 8 do 10. Pacjenci

zgłaszający się do badania powinni być na czczo.

Bezpłatne badania w szpitalu wykonane będą z okazji przypadającego w najbliższą niedzielę, 11 lutego, Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992 roku w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na życie papieża.

©©

Pogoda w Słupsku

Dużo przejaśnień i mroźne noce oraz silne podmuchy wiatru

Weekend w Słupsku zapowiada się raczej słoneczny. Będą jedynie nieliczne zachmurzenia. W nocy temperatura spadnie nawet do -6 stopni. Ciśnienie w normie - 1021 hPa. Niestety, w piątek i niedzielę będzie silny wiatr, przez co temperatura odczuwalna będzie zdecydowanie niższa niż wskazania termometru - w ciągu dnia ok. -2 stopni Celsjusza, a w nocy temperatura odczuwalna może sięgnąć -8 do -10 stopni.

Wiatr w porywach może osiągnąć nawet 43 km/h. Dlatego uważamy, szczególnie na śliskich nawierzchniach, bo wiatr może nas przewrócić.

W sobotę i niedzielę może popruszyć śnieg, jednak opady będą niewielkie, bo około 2 mm.

(MKM)

Dzisiaj

0°C
-6°CBarometr
1021.00 mbar
Wiatr
wschodni 11 km/h
Uwaga
wietrznie

Sobota

0°C
-5°CBarometr
1021.00 mbar
Wiatr
pd. 6 km/h
Uwaga
wietrznie

Niedziela

0°C
-6°CBarometr
1021.00 mbar
Wiatr
zach. 16 km/h
Uwaga
silny wiatr

Jutro u nas

Trzymaj rękę na pulsie

Za wysokie tętno może być objawem choroby układu krążenia.



Kuchnia

Kolacja we dwoje

Porady i przepisy na walentynkową kolację zakochanych.

Wojciech Frelchowski
wojciech.frelchowski@gp24.pl

NIE STALI BIERNIE, TYLKO AKTYWNI POMOGLI

Komentarz

To budujące, że przechodnie, którzy w środowe popołudnie zauważyli nieprzytomnego mężczyznę na ulicy w Słupsku, zareagowali tak, jak trzeba. Nie tylko wezwali pogotowie, ale zanim nadjechali ratownicy, sami próbowali pomóc temu człowiekowi (o akcji piszemy na str. 8). Zatem pogląd, iż ludzie nie są skorzy do niesienia pomocy, okazały się w tym przypadku nieprawdziwe. Cieszy to, że na pogotowie ratunkowe dzwoniło kilka osób i to, że przechodnie nie patrzyli,

jak mężczyzna w ataku padaczki leży na ziemi. Starali się otoczyć go opieką. Bo czasem zdarza się, że zbiera się tłum gapiów, a nikt nie jest skory do pomocy.

W tym zdarzeniu jest też druga kwestia. Od zgłoszenia do przyjazdu karetki minęło 40 minut czy też - jak twierdzi dyrektor pogotowia - 20 minut. Z pewnością ten drugi czas jest bardziej miarodajny, ale chyba to i tak dość długo, biorąc pod uwagę, że zdarzenie miało miejsce w Słupsku, ok. dwóch kilometrów od stacji pogotowia i tyle samo od szpitala. Pogotowie tłumaczy, że nie było wówczas wolnego zespołu ratunkowego. Wygląda zatem na to, iż słupskie pogotowie ratunkowe ma za mało karetek. Ma za to kompetentnych pracowników, bo dyspozytorka, wiedząc, że nie ma wolnej karetki, powiadomiła strażaków. ©©

SAWKA RYSUJE



PROMOCJA

067409536

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA 007998622

Vigor TAXI

Vigor 59 84 22 700

607 27 17 17

59 196-25

NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU



RTV EURO AGD

U NAS ZNOWU NIE PŁACISZ!

KUP TERAZ - ZAPŁAĆ ZA 3 MIESIĄCE RRRO 0%

***ROZKÓŻ ZAKUPY NA 10 LUB 20 RAT 0% Z ODROZCZONĄ PŁATNOŚCIĄ I SPŁAĆ PIERWSZĄ Z RAT LUB CAŁOŚĆ DOPIERO W MAJU !!! PROMOCJA RATALNA NA CAŁY ASORTYMENT ! RRRO 0% !**

WALENTYNKOWE PREZENTY IDĄ W PARZE Z PROMOCJAMI !

<p>TERAZ PŁACISZ 0% 439</p> <p>ODBIERZ KARTĘ UPOMINKOWĄ O WARTOŚCI DO SIĘCI PERFUMERII DOUGLAS !</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 199</p> <p>RABAT 30%!</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 149</p> <p>2 SZCZOTECZKI W ZESTAWIE!</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 169</p> <p>CENA OBOWIĄZUJE PRZY ZAKUPIE 4 OPAKOWAŃ KAWY!</p>
<p>TERAZ PŁACISZ 0% 269</p> <p>BRANSOLETKA YES W PREZENCJI!</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 119</p> <p>PILNIK DO STÓP ZA 119!</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 99</p> <p>SZCZOTECZKA DO TWARZY ZA 121!</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 249</p> <p>CENA OBOWIĄZUJE PRZY ZAKUPIE 4 OPAKOWAŃ KAWY!</p>

<p>TERAZ PŁACISZ 0% 259</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 219</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 1349</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 1749</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 3599</p> <p>ODBIERZ KARTĘ PODARUNKOWĄ O WARTOŚCI 1000 PLN!</p>
--	--	---	---	--

<p>TERAZ PŁACISZ 0% 1449</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 999</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 2899</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 3099</p>
<p>TERAZ PŁACISZ 0% 1449</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 1599</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 1599</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 899</p>
<p>TERAZ PŁACISZ 0% 2999</p>	<p>TERAZ PŁACISZ 0% 499</p>		

Wszystkie ceny są cenami netto. W przypadku promocji, cena końcowa może być niższa niż cena katalogowa. Szczegóły w www.euro.com.pl

REGION

Jezierzyce
Gospodynie staną do rywalizacji

XIII Turniej Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Słupskiego odbędzie się 24 lutego. Impreza rozpocznie się o godz. 13 w sali widowiskowo-sportowej w Jezierzycach w gminie Słupsk. Jak zwykle uczestniczkami turnieju mogą być tylko członkinie Kół Gospodyń Wiejskich zgłoszone przez gminy. Po uzgodnieniu z organizatorami gmina może wytypować do udziału w imprezie dwa koła (organizatorzy wykluczają udział w turnieju nagrodzonego koła Grand Prix w roku poprzednim). W tym roku wśród konkurencji przewidziano m.in. dekorację wielkanocną - pisanki oraz ciasto - mazurek (ocenie podlegać będzie artyzm wykonania); edukacja - nasi bracia mniejsi (zespoły będą musiały przygotować do oceny specjalną tablicę); moda - deszczowa kreacja; wokół - piosenka kabaretowa z inscenizacją; taniec - dowolny (w jego wykonaniu może uczestniczyć od 6-12 osób z danego KGW). Organizatorzy turnieju spodziewają się, że w imprezie weźmie udział kilkaset osób z całego powiatu słupskiego. Podczas trwania imprezy organizatorzy ogłoszą wyniki rywalizacji. Zwycięska drużyna będzie reprezentować powiat słupski na turnieju wojewódzkim. (MAZ)

Dębica Kaszubska
Będą pomagać uzależnionym

W Dębicy Kaszubskiej w każdy czwartek będą się odbywać spotkania w punkcie konsultacyjnym dla osób uzależnionych i ich rodzin. Będzie też działać grupa wsparcia dla osób uzależnionych. W ramach działania punktu konsultacyjnego w sali nr 8 Urzędu Gminy w Dębicy Kaszubskiej w godzinach od 13 do 16 świadczone będą anonimowe i nieodpłatne porady w zakresie:

- pomocy w rozwiązywaniu problemów alkoholowych w rodzinie,
- porad związanych z przemocą w rodzinie,
- uzależnienia od substancji psychoaktywnych (narkotyki, dopalacze, leki),
- problemów wychowawczych dzieci i młodzieży (depresja, zachowania ryzykowne),
- uzależnienia behawioralne - internet, komputer, telefon.

Możliwa jest też pomoc telefoniczna w godzinach otwarcia punktu pod nr. tel. 690 820 304. Grupa wsparcia dla osób uzależnionych będzie się spotykała w czwartki w godz. od 16 do 18. Osoby uzależnione od alkoholu mogą skorzystać ze wsparcia grupy AA podczas mitingów w salce przy kościele w Dębicy Kaszubskiej. Spotkania odbywają się w każdy piątek w godzinach od 19.15 do 20.15. (MAZ)

ZDJĘCIE DNIA

**W Szkole Rodzenia o bezpiecznym przewożeniu dzieci**

Wczoraj w słupskiej Szkole Rodzenia z przyszłymi mamami spotkali się policjanci. Funkcjonariusze prezentowali prawidłowy sposób zapinania i przewożenia dzieci w fotelikach samochodowych i omówili aktualne przepisy ruchu

drogowego w zakresie przewożenia dzieci. Zwrócili też uwagę na konieczność posiadania elementów odblaskowych. Kolejne takie spotkanie odbędzie się w Szkole Rodzenia przy ul. Westerplatte w środę o godz. 12.30. Po nim, około godz. 14, na ul. Tuwima przy wejściu do Galerii Słupsk, policjanci będą rozda-

wać osobom z wózkami dziecięcymi elementy odblaskowe do umieszczenia na wózkach. Taką akcję słupska policja i Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej, realizujący projekt „Zdrowie - Mama i Ja”, prowadzą już po raz drugi. W minionym roku rozdawali odblaski na dziecięce wózki w Parku Kultury i Wypoczynku.

Obecna edycja akcji profilaktycznej związanej z bezpieczeństwem najmłodszych uczestników ruchu drogowego - dzieci przewożonych w wózkach dziecięcych, odbywa się pod hasłem „Błyśnij miłością do dziecka”. W bezpłatnym spotkaniu w policjantami w Szkole Rodzenia może wziąć udział każdy chętny. (NIK)

FOT. BURKASZ CAPIAR

FOT. ARCHIWUM

CYTAT TYGODNIA

„Jestem człowiekiem, który zabrał Rydzikowi pieniądze na geotermię. Usłyszałem od kardynała, że Rydzyk to wie i tego nigdy nie zapomni”

Posel Stanisław Gawłowski z PO, tłumaczył w czwartek Radiu ZET od czego zaczęły się jego problemy z prokuraturą

**Słupsk**
Tłum gości na słupskiej porodowce

Przedwczoraj wicemarszałek, a wczoraj prezydent Słupska odwiedzili pierwsze dzieciaczki urodzone na nowej porodowce w Słupsku po przeniesieniu jej z Ustki. Paweł Orłowski, odpowiedzialny w zarządzie województwa za zdrowie, przywiózł pierwszym maluchom łóżeczka turystyczne. Natomiast prezydent Robert Biedroń małej Adriannie, która pierwsza przysłała tu na świat, wręczył pluszowego misia, list gratulacyjny i boby z napisem Super Słupsk. Takie ubranka mają otrzymywać wszystkie maluchy rejestrowane teraz w Słupsku. (NIK)

**Kultura**
SOK i MCK jedną placówką

Od pierwszego lutego dotychczas dwie odrębne placówki kultury w mieście - Młodzieżowe Centrum Kultury i Słupski Ośrodek Kultury - stały się jedną instytucją, czyli Słupskim Ośrodkiem Kultury. Jak zapewniają władze miasta, pozwoli to na stworzenie atrakcyjnej i bardziej efektywnej w działaniach nowej placówki kultury. Kadra instruktorska zostanie bez zmian, a wszystkie obiekty pozostające w strukturach dotychczasowych placówek będą sprawować dotychczasowe funkcje. (MKM)

Słupsk
Pijani chłopcy w izbie wytrzeźwień

Wyraźnie zataczali się, gdy w środę ktoś zauważył ich, jak biegali po boisku Szkoły Podstawowej nr 6 w Słupsku. Wezwana policja zawiozła czternastoletków do izby wytrzeźwień, skąd zabrali ich opiekunowie prawni. Ponieważ w Ośrodku Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy ul. Gdyńskiej w Słupsku ślinali się na nogach i wymiotowali, to tamtejszy lekarz podejrzewał, że mogli znajdować się nie tylko pod wpływem alkoholu, choć w wydychanym powietrzu w obu przypadkach stwierdzono jego obecność na poziomie 1,6 i 1,7 promila. Lekarz postanowił wez-

wać pogotowie. Załoga ambulansu, która na miejscu pojawiła się bez lekarza, zażądała od kierownika ośrodka skierowania do szpitala, ale - jak twierdzi Ryszard Śnieżek, szef ORPA - placówka ta nie może tego zrobić. Ostatecznie na miejscu pojawili się opiekunowie prawni obu chłopców, którzy pisemnie wzięli odpowiedzialność za stan ich zdrowia i zabrali ich do domu. Zdaniem dyrektora Ryszarda Śnieżka, tak młodzi chłopcy rzadko trafiają do ośrodka, choć coraz częściej pojawiają się tam młodzi mężczyźni nie tylko po spożyciu alkoholu, ale i dopalaczy. Czasem w związku z tym trzeba ich przewozić do specjalistycznych placówek. (MAZ)

FOT. BURKASZ CAPIAR

Prawie 264 tys. osób wie, jak wspomagać się w walce ze zwyrodnieniami stawu KOLANOWEGO I BIODROWEGO

CUDEM UNIKNĘŁA KALECTWA!

„BÓL I BRAK MAZI W STAWACH SKAZYWAŁY MNIE NA WÓZEK”

- PROF. HOPPE MNIE URATOWAŁ!

WSZYSTKO DZIĘKI TEJ METODZIE...

Ekspert wyjaśnia działanie innowacyjnych wkładek do butów z USA walczących ze zwyrodnieniami układu ruchu.

ekspert ds. ortopedii i bólu stawów
Herman Hoppe z Ohio w USA



Na zdjęciu przed kuracją widac duże przestrzenie w stawie i obrzęk stawowej powierzchni. Na skutek choroby i wrodzonej tkanki. Po kuracji struktura tkanki stawowej się odnowiła. Wzrosła epok-prężystość i właściwość przyczepna. (Jest to odpowiednio "rodzajowe" zniechęcenie nie traci w sobie powrotem do).

Prowadzę od 19 lat własny gabinet w Ohio, w którym pomogłem tysiącom osób uwolnić się od coraz częstszego problemu jakim są uciążliwe i doskwierające bóle głównie kolan, bioder, kręgosłupa, RZS czy popularny artretyzm. Inaczej mówiąc zwyrodnienia czy stany zapalne układu ruchu.

latami sposób pomaga przywrócić układ ruchu do dawnej sprawności zmniejszając uczucie dyskomfortu podczas codziennego poruszania wspierając tym samym procesy łagodzące ból.

Prawdę mówiąc, zgłaszały się do mnie osoby, które dzięki niemu widocznie zmniejszyły opuchliznę nóg. A wielu z nich wyczuwalnie zwiększyło sprawność ruchową w naprawdę krótkim czasie. Innym z bardziej zaawansowanym stadium dolegliwości np. kolan czy bioder pomogły odzyskać sprawność po zakończeniu kuracji.

bocznych, wizytowych jak i zwykłych kapciach. Mogą być stosowane przez osoby w wieku 25-95 lat.

Od dnia w którym osoba zaczyna nosić wkładki za sprawą działania pola magnetycznego wytwarzanego przez wbudowane w powierzchnie wkładek silne magnesy ferrytowe oraz stymulujące wewnętrzną powierzchnię stopy wypustki znajdujące się na wierzchniej stronie wkładek – walka ze zwyrodnieniami i towarzyszącym im bólem odbywa się automatycznie.

Wspomaganie procesów walki ze zwyrodnieniami i towarzyszącym im bólem, są bezbolesne i wręcz niezauważalne, a Twoje kolana, biodra czy kręgosłup znów mogą odzyskać dawną sprawność i łatwość w poruszaniu się. To może być jedna z najbardziej skutecznych metod walki ze artretyzmem. Została przetestowana na wielu osobach w różnym wieku, takich jak np. Pani Kazimiera i Maria, Pan Jan czy Prof. Hoppe i Owson (patrz ramki).

Na nowo odzyskałam radość z życia...

Po ur. dwójki dzieci nigdy nie wróciłam do dawnej sylwetki. Niestety nadwaga okazała się zabójcza dla moich kolan, a ból wraz z wiekiem był nie do zniesienia. Ktokolwiek ma artretyzm, wie, co to za męka, gdy każdy ruch sprawia cierpienie. Moja siostrzenica ze Stanów przesała mi te wkładki. Już po kilku dniach opuchlizna i obrzęk wyraźnie się zmniejszyły. Siedząc bólu już praktycznie nie czuję, gdy się poruszam jest go znacznie mniej, a przecież minęło dopiero 40 dni kuracji, przede mną kolejne pięćdziesiąt. Sądzę, że dzięki większej mocy magnesów, po odbyciu pełnej kuracji mam szansę znów chodzić i ruszać się normalnie. Wstąpiło we mnie nowe życie!



Pani Maria P. (72 l) emerytka Bydgoszczy

Próbowałem już wszystkiego, ale TYLKO JEDEN tworzony przez mnie

Przy mocno zaawansowanym stadium zwyrodnień można dzięki tej metodzie:

- wspomóc proces likwidacji stanów zapalnych i zwyrodnieniowych najpopularniejszych stawów: kolanowego i biodrowego;
- wzmocnić staw skokowo-goleniowy;
- złagodzić przewlekłe bóle w odcinku lędźwiowym;
- zmniejszyć dyskomfort podczas chodzenia.

Czym jest ten sposób?

To motoryczne wkładki magnetyczne z dodatkiem akupunktury wykonane ze specjalistycznego polimeru syntetycznego, oddychającego i nie chłonego wilgoci materiału. Ich formuła została oparta na innowacyjnej metodzie wykorzystywanej do tej pory wyłącznie w prywatnych ośrodkach rehabilitacyjnych leczenia bólu i zwyrodnień sportowców wyczynowych w USA.

Wkładki mają uniwersalny rozmiar docinany indywidualnie wzdłuż nakreślonych przewodnic. Można je nosić w butach sportowych, ro-

Z Hermanem 35 lat temu ukończyliśmy tą samą uczelnię. Jestem zdumiony patrząc na to, jak wiele determinacji, lat poszukiwań, ciągłych wzięć i upadków, a także często rezygnacji z życia prywatnego trzeba poświęcić by móc poszczycić się takim sukcesem! To cudowne móc być dumnym, gdy kolega ze szkolnej ławki Ohio College of Rheumatology jest twórcą tak przełomowego odkrycia skierowanego do osób cierpiących na przewlekłe zwyrodnienia, rwący ból i dać im realną szansę, by w końcu mogły powrócić do dawnego życia. Dziś choć trudno to otwarcie przyznać rozpięraj mnie DUMA, RADOŚĆ, a nawet ZAWODOWA ZAZDROŚĆ!

Jak otrzymać aktywne wkładki magnetyczne z el. akupunktury?

Wkładki można otrzymać tylko i wyłącznie w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora. (Jego sprzedaż nie jest i nie będzie prowadzona w sklepach). Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie otrzymania przesyłki. Obecnie Klub Seniora zorganizował wielką promocję! Wystarczy teraz zadzwonić na numer telefonu, aby otrzymać dużą zniżkę.

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB!

Pierwsze 100 osób, które zgłosi się w terminie do 16 LUTEGO 2018 r., otrzyma specjalną zniżkę na aktywne, przeciwbólowe wkładki magnetyczne z elementami akupunktury o mocy 1200 Gs za udział w klubie seniora zamiast za 247 zł.

tylko za 97 zł (przesyłka GRATIS!)

71 300 38 04

pon-pt: 8:00-20:00, sob: 9:00-19:00, niedz: 9:00-12:00, w dni wolne od pracy nie ma połączenia telefonicznego bez dodatkowych opłat!



TYLKO do 16 LUTEGO 2018 r. 70% TANIEJ!

Pani Kazimiera G (74 l) Zakopane

Ból zaskakująco szybko mijal, znów mogę normalnie chodzić!

„Do walki z bólem stawów próbowałam już wszystkiego jednak żadne z preparatów nie przynosiły pożądanego rezultatu. Wybrałam te cudowne wkładki o większej mocy 2000Gs (odpowiednie dla mojego wieku i zwyrodnienia)! Po ich założeniu szybko poczułam ulgę. Wreszcie mogłam swobodnie chodzić, proste w użyciu i idealnie wyprofilowane nie uwierały mnie. Wszystko działało samo. Nie zmieniłam trybu życia, pomimo tego ból kolan i biodra zaczęły mi znacznie rzadziej doskwierać. Robienie zakupów w sklepie czy stanie w kolejce na poczcie już nie wywołują dyskomfortu stając się dziś przyjemnością. Na nowo z mężem chodzimy po naszych ukochanych górach, a z wnuczkami gramy w berka, jestem ZACHWYCONA!”

Pan Jan (65 l) z Bukowiny

Pomimo 65 lat mój organizm znowu przypomina ten 50-latkę

„Pracowałem w branży budowlanej, miałem ciężkie obolałe nogi i ciągle problemy ze stawami. Zaryzykowałem ostatni raz. Zamlastr wymarzonej wiertarki kupilem 2 pary wkładek: do pracy o mocy 1200Gs i na codzień silniejsze 2000Gs każda, by nie musieć ich ciągle przekładać. To był doskonały ruch! Nosilem je kiedy tylko mogłem, efekty przychodziły zaskakująco szybko. Już po kilkunastu dniach stosowania skakałem na budowie z radością. Po 11 h pracy nie czułem ociężałych nóg, wiecznego bólu w stawach. Późno bo prawie po pełnych 2 m-c efekt był wręcz niesamowity! Oplacało się tyle czekać. Ból w kolanach się odczuwalnie zmniejszył, mam najlepsze krążenie krwi od kilkadziesiąt lat. Specjalista stwierdził, że pomimo 65 lat na karku, biologicznie mój organizm przypomina ten 50 latka.”

Paula Fish

Fabryka mączki i oleju rybnego - obalamy mity

Nie słabną emocje wokół powstania mączkarni w Słupsku. Zaniepokojeni mieszkańcy organizują spotkania i konferencje z lokalnymi władzami, politykami, oraz z dyrekcją Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Jaki jest główny powód ich obaw? Nieprzyjemny zapach związany z przetwórstwem rybnym.

Czy słusznie? Inwestor Paula Fish przedstawi 3 powody, żeby być spokojnym o jakość życia mieszkańców Słupska i okolic.

Powód nr 1: Świeży surowiec zamiast rybnych odpadów

Firma Paula Fish zapewni - powstanie mączkarni nie wpłynie na komfort życia i zdrowia. W przeciwieństwie do zakładów starszej generacji, do produkcji mączki i oleju rybnego Paula Fish będzie używać wyłącznie świeżego surowca, zamiast odpadów rybnych. Surowcem tym są półprodukty łososiowe oraz świeże ryby pelagiczne, takie jak np. szprot i śledź.

Niekwestionowanym atutem zakładu jest nowoczesna technologia pozwalająca przetwarzać produkty o najwyższym standardzie, czyli o jakości produktów przeznaczonych dla człowieka. Najwyższej klasy standard mogą osiągnąć tylko zaawansowane technologicznie zakłady, takie jak inwestycja firmy Paula Fish.

Zakład nie będzie utylizował i przerabiał nieświeżego oraz niewiadomego pochodzenia surowca. Ponadto, rozładunek dostarczonego surowca będzie odbywać się do wnętrza hali produkcyjnej, żeby zniwelować rozprzestrzenianie się jakichkolwiek zapachów.

Powód nr 2: Technologia. Wentylacja. Filtry. Czyli - nie będzie śmierdzieć

Najbardziej istotne w produkcji mączki rybnego i oleju rybnego jest właściwe izolowanie nieprzyjemnego zapachu, dzięki czemu nie jest on uciążliwy dla otoczenia zakładu. Cały układ wentylacyjny został zaprojektowany w taki sposób, aby linia technologiczna była wentylowana bezpośrednio w miejscu powstawaniu zapachu, a cały strumień powietrza płynął prosto do oczyszczenia. Dodatkowo, dzięki wysokowydajnemu systemowi wentylacji hal produkcyjnych, zapach będzie mógł wydostać się z hali jedynie przez system najwyższej jakości filtrów. Zapewnią to innowacyjne urządzenia światowych liderów w branży: Haarslev Industries, Alfa Laval, GEA, Flottweg.

Paula Fish będzie używać najnowszych linii światowych liderów produkcji urządzeń do pozyskiwania mączki i oleju rybnego. Poszczególne elementy instalacji będą zaprojektowane i wyprodukowane z poszanowaniem najlepszych standardów i rozwiązań przyjaznych środowisku, niebędących inwazyjnymi dla otoczenia zakładu produkcyjnego.

Ponadto, Firma Paula Fish jest zobligowana zapewnić najlepsze filtry ze względu na wymogi gwarancyjne i serwisowe zastosowanych technologii i maszyn, w związku z czym nie może być tu mowy o jakichkolwiek zaniedbaniach.

Powód nr 3: Wzorowy przykład mączkarni z Niemiec, Norwegii czy Finlandii

Sen z powiek mieszkańców Słupska spędza bliskie sąsiedztwo budowanego zakładu. Inwestor zapewnia, że podobne lokalizacje względem zabudowań mieszkalnych zostały zrealizowane na Zachodzie i Północy Europy. Mączkarnie w Sassnitz w Niemczech, w norweskim Bergen, czy fińskim Kansas, są budowane równie blisko budynków mieszkalnych co realizowana inwestycja w Słupsku. Dzięki wysokim standardom i zaawansowanej technologii nie są one uciążliwe dla tamtejszych społeczności lokalnych.

Dyrekcja firmy Paula Fish zdaje sobie sprawę z obaw mieszkańców i nie chce ich bagatelizować. Jednocześnie pragnie uspokoić niepokoje, u których podstaw leżą 4 następujące mity:

Mit nr 1: Emisja zanieczyszczeń do powietrza

W polskich przepisach środowiskowych dotyczących emisji różnego rodzaju substancji do środowiska brakuje jednoznacznych danych dotyczących mączkarni. Przytoczone w raporcie środowiskowym „europejskie normy emisji” ustala się na zasadzie tzw. jednostki zapachowej. Co się kryje za tym pojęciem? W największym skrócie jest ustalona norma stężenia odoru, który przekracza lub nie przekracza ściśle określonego progu wyczuwalności zapachu. Kiedy ten próg zostaje osiągnięty? O tym decyduje specjalnie do tego powołany zespół, który stwierdza czy stężenie zapachu jest wyczuwalne czy nie. Takie stwierdzenie wspiera się na szczegółowych wzorach chemicznych. Normy emisji były przejawem staranności zachowanej przez osobę przygotowującą raport, gdyż ze względu na brak tych regulacji w polskich przepisach, autor raportu nie musiał się do takich paramentów odnosić.

Mit nr 2: Uzasadnione zarzuty dotyczące rzetelności oceny oddziaływania na środowisko

W raporcie środowiskowym został przyjęty możliwy najgorszy scenariusz wielkości emisji. Biorąc to pod uwagę, przy jednoczesnym zastosowaniu najnowocześniejszej technologii i redukowaniu przez biofiltry emisji niepożądanych zapachów na poziomie 98% skuteczności, można spodziewać się praktycznie pełnej redukcji emisji.

Mit nr 3: Stwierdzenie nieważności decyzji

Zgodnie z prawem, nieważność decyzji może mieć miejsce jedynie w taki przypadku, jeśli w raporcie znajdują się dane odbiegające od stanu faktycznego. Stwierdzenie nieważności byłoby możliwe tylko jeśli w raporcie znalazłyby się elementy nieprawdziwe i zmieniające charakter raportu z negatywnego na pozytywny. Skoro w raporcie założone najgorsze parametry oddziałujące na środowisko, to znalezienie istotnego negatywnego odchylenia, przy jednoczesnym braku norm w tym zakresie, wydaje się bardzo trudnym zadaniem.

Mit nr 4: Negatywne oddziaływanie na środowisko

Kluczowe w tym zakresie wydają się punkty kontroli jakości brane pod uwagę podczas procesu produkcji mączki rybnego i oleju z ryb.

Świeżość surowca ma istotny wpływ zarówno na jakość białka w produkcji, jak i na brak uciążliwego zapachu w otoczeniu zakładu. W mączkarni w Słupsku czas między odławianiem ryb a przetworzeniem będzie zminimalizowany. Ryby będą przechowywane w lodzie i schłodzonej wodzie, aby zminimalizować ryzyko zepsucia surowca. Mączka i olej rybny będą wytwarzane jedynie z surowca rybnego lub innych owoców morza zgodnie z restrykcyjnymi wymogami odbiorców produktu.

• **Ekspozycja na temperaturę procesową**

Kontrola procesu w fabryce jest niezbędna do produkcji wysokiej jakości mączki rybnego. Delikatne gotowanie (90 stopni C lub poniżej) i suszenie (90 stopni C poniżej) poprawia wartość odżywczą – szczególnie strawność i podczas tego procesu zabijają wszelkie szkodliwe bakterie u ryb.

• **Stabilność tłuszczu**

W oleju rybnym występuje wiele nienasyconych kwasów tłuszczowych, które są bogatym źródłem witamin i kwasów Omega-3 oraz Omega-6. Niestety są również podatne na utlenianie, dlatego bardzo ważnym etapem procesu jest użycie przeciwutleniaczy.

Na tych dwóch etapach nastąpi istotna neutralizacja zapachów przez specjalistyczne urządzenia

• **Higiena**

Wymagany i zachowywany jest wysoki standard czystości instalacji, dlatego duży nacisk kładzie się na właściwe czyszczenie oraz konserwację instalacji. Mączka i olej rybny jako produkt muszą spełniać restrykcyjne wymogi dotyczące niewystępowania zanieczyszczeń i toksyn.

Mit nr 5: Lokalizacja uciążliwa dla społeczności lokalnej

Przedsiębiorstwo mieści się w strefie przemysłowej, a dokładnie w punkcie, który zapewni szybkie dostawy świeżego surowca z portów w Uście, Kołobrzegu, Helu i Władysławowa, jak i z firm przetwórstwa rybnego z najbliższej okolicy. Wytypowana pod inwestycję lokalizacja jest od lat objęta planem zagospodarowania przestrzennego z przeznaczeniem na przemysł ciężki. W otoczeniu inwestycji już od dawna znajdują się cztery zakłady przetwórstwa rybnego.

Inwestycja Paula Fish odpowiedzią na bolączki polskich rybaków

W dalszym ciągu również kluczowym jest argument, że realizowana inwestycja wpłynie na efektywniejsze wykorzystanie dostępnego surowca rybnego, a w przypadku rybaków, którzy nie wykorzystują przyznanych wysokości indywidualnych kwot połowowych ze względu na brak możliwości zbicia surowca może mieć wręcz strategiczne znaczenie.

Zdecydowanie warto przypomnieć o niektórych problemach z jakimi borykają się polscy rybacy i cały przemysł rybny w Polsce:

- Nie wiadomo co zrobić z połowami ryb niechcianych
- Jak wykorzystać nadwyżki połowowe
- Do kogo skierować się na produktami postprodukcyjnymi

Z pomocą dla polskiego rybołówstwa przyszły zarówno unijne, jak i polskie przepisy prawa. Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy (z 11.12.2013) kraje członkowskie powinny wspierać inwestycje w zakresie budowy i przystosowania przystani i miejsc wyładunku lub inwestycje w zakresie dodawania wartości produktom rybołówstwa, w związku z obowiązkiem wyładunku niewymiarowych ryb.

Racjonalne argumenty zamiast emocji

Przedstawiciele firmy Paula Fish jeszcze raz zapewniają, że inwestor jest otwarty na dialog w sprawie budowanego zakładu. „Nasza inwestycja jest nie tylko nieszkodliwa, ale również przemysłowa pod kątem korzyści z niej płynących. Od samego początku liczyło się dla nas pokazanie prawdy, dlatego każdy zainteresowany inwestycją otrzyma wyczerpujące informacje na jej temat. Nie zdecydowałbym się na projekt, który mógłby pogorszyć zdrowie i komfort życia lokalnej społeczności. Jestem jej częścią i jako dojrzały przedsiębiorca przy każdej inwestycji przejmuję odpowiedzialność za lokalnych mieszkańców”. - podkreśla prezes Paula Fish, Sławomir Gojdz.

ODZYSKAJ MOCNE I GĘSTE WŁOSY – BEZ PRZEŚWITÓW!



Ekspert ds. trychologii

POWSTRZYMAJ ŁYSIENIE

Innowacja na porost włosów

Luksusowe serum może zapobiegać przerzedzaniu się włosów i ograniczyć ich wypadanie, dzięki czemu pomaga przywrócić puszystą i gęstą fryzurę bez względu na poziom zaawansowania łysiny. Skuteczność nowej formuły potwierdzają zarówno specjaliści, jak i setki osób w całej Europie.

Nie ma znaczenia, czy Twoje włosy przerzedziły się w wyniku niewłaściwej pielęgnacji, zbyt częstego używania prostownicy i suszarki, przyjmowania leków, chorób, czy predyspozycji genetycznych. Nieważne, czy masz do czynienia z zakolami, prześwitami, czy łysiną na czubku głowy. Preparat, który właśnie wprowadzono na polski rynek, może pomóc Ci odzyskać piękne włosy i pewność siebie już w kilka miesięcy.

100% naturalnych składników

Skoncentrowane serum zawiera ekstrakt z tarczycy bajkalskiej, który w połączeniu z arginina oraz apigeniną tworzy bogatą recepturę wspierającą regenerację mieszków włosowych. Drogocenny olejek rozprowadzony na skórze głowy pomaga

Uratował moje włosy!

Nigdy nie czułam się piękniejsza. Włosy przestały się kruszyć, rosną w zachwycającym tempie! Dziś mam piękną, gęstą fryzurę, a koleżanki z zachwytem dopytują, co stosuję. I pomyśleć, że kiedyś płakałam nad szczotką w obawie przed wyłysieniem. Polecam!



Efekt po kuracji

Jowita, lat 48, Bydgoszcz

Specjalista wyjaśnia:

Innowacyjne serum to precyzyjny aktywator wzrostu włosa, który pomaga wypełnić puste mieszki materiałem niezbędnym do wytworzenia nowych włosów.

**ODZYSKAJ BUJNĄ FRYZURĘ
POZBĄDŹ SIĘ KOMPLEKSÓW!**

Naturalne wsparcie osłabionych włosów

By włosy rosły grubsze i silniejsze, należy zwiększyć ilość zdrowych cebulek włosowych, a także powiększyć i rozszerzyć mieszki. Odpowiednia pielęgnacja pomaga mocniej zakotwiczyć włos w cebulce, a do tego wydłużyć fazę aktywnego wzrostu włosa, chroniąc go przed złamaniem. Efekt? Zdrowe, mocne i lśniące włosy, o jakich od dawna marzysz.

GrowUltra
działanie na **3 poziomach**:

- ✓ Pomoc w zmniejszeniu wypadania włosów
- ✓ Możliwość intensywniejszego porostu włosów
- ✓ Korzystny wpływ na regenerację cebulek



BEZPIECZNE DLA OSÓB Z ŁUPIEZEM



Efekt po kuracji

Wypadające włosy były moim wielkim kompleksem. Zaczęłam wyglądać jak starszy pan, ukrywałam łysinę pod czapkami, używałam różnych kosmetyków – wszystko na nic. Dopiero GrowUltra pomógł mi odzyskać gęste i mocne włosy, zatuszował tyse placki i przywrócił pewność siebie. Dziś mam więcej włosów, niż mogłam sobie wymarzyć. Czuję się w 100% męczyzną i nareszcie nie wstydzę się swojego wyglądu!

Krzysztof, 57 lat, Wrocław

Już nie wyglądam jak łysiejący, starszy pan

odżywiać włosy i spowalniać fazę ich wypadania, może także mieć wpływ na pobudzenie komórek macierzystych do produkcji zdrowego włosa. Pełna kuracja preparatem może pomóc uzupełnić ubytki, ułatwiając wzrost nowych włosów i wpływając na wzmocnienie ich zakotwiczenia w cebulkach. To dlatego u większości osób stosujących nową formułę włosy stały się zauważalnie grubsze, gęstsze i mocniejsze. Po pełnej kuracji prześwitki mogą być znacznie mniej widoczne, a w miejscu przerzedzeń mogą wyrosnąć nowe włosy, dając w efekcie bujną fryzurę, która odsunie w niepamięć dyskomfort związany z łysieniem.

Głowa pełna włosów – to możliwe!

Twoi znajomi mogą być zaskoczeni tempem, w jakim zaczniesz odzyskiwać utracone włosy. Nie musisz rezygnować z farbowania, czy stylizacji prostownicą i lokówką, by fryzura poddana właściwej pielęgnacji mogła odzyskać pożądaną gęstość i puszystość. Już wkrótce Twoje włosy mogą stać się mocniejsze, grubsze i bardziej lśniące, a przerzedzenia przestaną odbierać Ci pewność siebie. Wyobraź sobie, że Twoje włosy są nawet o 7 cm dłuższe i o 3x gęstsze niż w tej chwili – czy już rozumiesz, dlaczego bujna fryzura tak skutecznie uwalnia od kompleksów związanych z wyglądem?

Zatrzymaj łysienie, zacznij działać już dziś

Nowatorski preparat sprzedawany jest w formie drogocennego olejku, który rozprzodza się bezpośrednio na skórze głowy, dzięki czemu substancje aktywne mogą przenikać wprost do cebulek. Jego popularność rośnie z dnia na dzień, a osób zachwyconych kuracją wciąż przybywa. Nic dziwnego – regularne stosowanie serum może pomagać naturalnie zagęścić włosy, wzmocnić je i zrehabilitować, a do tego zmniejszyć ich wypadanie i łamliwość.

GrowUltra może pomóc uzyskać **5 SUPER KORZYŚCI**:

- ✓ Gęste, mocne i lśniące włosy
- ✓ Zmniejszenie zakoli i przerzedzeń
- ✓ Pomaga na łysienie plackowate
- ✓ Naturalny blask bez olejków
- ✓ Wizualne pogrubienie włosów



Działając bezpośrednio na mieszki włosowe, preparat pomaga zwiększyć zakotwiczenie włosów, wspiera wzmocnienie cebulek i może przyspieszyć wzrost włosów.

W Polsce preparat kupić można wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Producent przygotował specjalną pulę opakowań promocyjnych dla 120 pierwszych osób.

SPECJALNA PROMOCJA
Tylko dla 120 pierwszych osób!

By otrzymać oryginalne serum ze zniżką -70%, zadzwoń:

58 561 50 91

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00

Oferta ważna do 26.02.2018
Liczba opakowań jest ograniczona!



87zł

Słupscy „Kisiciele” kisili na wizji w Warszawie

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Słupsk Warszawa

Uczniowie Zespołu Szkół Informatycznych w Słupsku gotowali na antenie TVP 2. Młodzież wystąpiła w programie Pytanie na śniadanie, w trakcie którego przygotowywała potrawy z kiszonych warzyw i owoców.

Na antenie TVP 2 w programie Pytanie na śniadanie swoje umiejętności prezentowali uczniowie z grupy kulinarnej „Kisiciele” z ZSI w Słupsku. Taką nazwę przyjęli z racji swoich zainteresowań. Otóż pasją grupy młodzieży jest własnoręczne kiszenie warzyw i owo-



„Kisiciele” z ZSI wraz ze swoim opiekunem Marcinem Kisielewskim

ców oraz przyrządzanie potraw z kiszonych produktów. Propagują w ten sposób zdrowe

odżywianie oraz rozwijają wiedzę dotyczącą procesu fermentacji.

Pomysłodawcą i opiekunem szkolnej grupy kulinarnej jest Marcin Kisielewski, nauczyciel

fizyki i informatyki w ZSI w Słupsku, prywatnie smakosz i miłośnik kiszzonek, wielki pasjonat fermentacji.

Kulinarna ekipa liczy 12 członków. Kiszą niemal wszystkie warzywa i owoce, nie tylko ogórki czy kapustę, ale również buraki, kalafior, marchew, wężymord, białą rzodkiew, cebulę, czosnek, fasolkę szparagową, bakłażany, paprykę, grzyby, a nawet figi, gruszkę nashi czy owoce kakti. Swoje produkty prezentują przy okazji szkolnych imprez propagujących edukację w zakresie zdrowego odżywiania i zdrowego stylu życia, w trakcie dni otwartych szkoły, a także w ramach ogólnopolskich projektów edukacyjnych.

- Dla nas kiszenie to inspirujące eksperymenty kulinarne, odkrywanie nowych smaków i nieograniczone możliwości

komponowania zdrowych potraw. To także czysta frajda. Najmniejszy słoik domowych kiszonych ogórków jest pełen buzującego w nim ukrytego życia - mówi Marcin Kisielewski.

Więści o słupskich młodych „Kisicielach” dotarły do Warszawy. Najpierw o ich działalności poinformował w TVP 1 Teleexpress, a w minioną środę uczniowie wraz ze swoim opiekunem pojawili się w programie Pytanie na śniadanie emitowanym na antenie TVP 2, w którym wspólnie z Jerzym Nogalem, kucharzem prowadzącym tam kącik kulinarny, przygotowywali potrawy z kiszonych warzyw i owoców.

W warszawskim studiu grupę kulinarną „Kisiciele” reprezentowali uczniowie: Anna Rogulska, Natalia Ratyńska, Michał Stępnik i Dawid Pogorzalski.

Mężczyzna długo czekał na karetkę. Pomogli mu strażacy

Słupsk

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Słupszczanie, którzy wezwali karetkę do mężczyzny wymagającego pomocy, twierdzą, że czekali na nią zdecydowanie za długo. W międzyczasie choremu pomogli strażacy. Pogotowie przyznaje, że wszystkie ambulanse były wówczas zajęte.



Zanim przyjechała karetka pogotowia, mężczyznę z padaczką zajęli się strażacy

Do zdarzenia doszło w środę około godz. 16. Słupszczanka, wracając ze spaceru ze swoim chłopakiem, zauważyła za przystankiem przy ul. Wiejskiej leżącego w śniegu mężczyznę. - Chłopak podbiegł i ułożył tego pana na boku. Mężczyzna wymiotował, cały się trząsał, momentami nie było z nim kontaktu - mówi nasza czytelniczka. - Usłyszeliśmy, że jedna z pań stojących na przystanku już dzwoniła po karetkę. Jednak ta nie przyjeżdżała, a czas płynął. Po około pięciu minutach pani dyspozytorka powtórzyła, że wysłała ambulans. Nie powiedziała nam jednak, w jaki sposób możemy pomóc mężczyźnie.

Po kolejnych minutach słupszczanie jeszcze raz wykręcili numer pogotowia, wówczas usłyszeli, że została wysłana policja. - Natomiast dyspozytorka powiedziała, że może wysłać też straż pożarną - mówi czytelniczka. - I rzeczywiście po tym telefonie strażacy pojawili się migiem i od razu profesjonalnie zajęli się mężczyzną. Niestety, na karetkę

jeszcze czekaliśmy. Szacuję, że było to około 40 minut. Strażacy przekazali pacjenta ratownikom z pogotowia.

Dyrekcja słupskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego przyznaje, że w tym czasie wszystkie karetki, jakie ma do dyspozycji, były w akcji.

- Trzy słupskie zespoły były wezwane wcześniej w inne miejsca. Również zespoły z Ustki i Dębnicy Kaszubskiej miały zlecenia wyjazdów - mówi Mariusz Żukowski, dyrektor słupskiego pogotowia. - Dyspozytorka podjęła słuszną decyzję i wezwała karetkę z Kępicy, aby jechała do Słupska. W międzyczasie okazało się, że ta z Dębnicy Kaszubskiej dowiozła pacjenta do szpitala i dojechała na Wiejską pierwsza.

Jednak jego zdaniem czas oczekiwania od pierwszego wezwania na dojazd karetki pogotowia do mężczyzny wyniósł niecałe 21 minut, a nie 40,

jak twierdzą wzywający. - Tak wykazał nasz system, który jest sterowany z serwera w Radomiu, więc nie może być przekłamań - utrzymuje dyrektor.

Zapytany, czy często dochodzi do takich sytuacji, że na pomoc pogotowia trzeba czekać dłużej, odpowiada, że sporadycznie zdarza się, że jednocześnie pięć zespołów - trzy w Słupsku, po jednym w Ustce i Dębnicy Kaszubskiej - jest zajętych.

- Dlatego korzystamy wówczas z pomocy strażaków. Wśród nich są profesjonalni ratownicy z odpowiednim sprzętem - mówi dyrektor Żukowski.

Okazało się, że mężczyzna, który czekał na pomoc, miał padaczkę. Czy dyspozytorka powinna powiedzieć świadkom, jak się nim zająć? - W XXI wieku każdy powinien mieć podstawową wiedzę, jak się zachować w takiej sytuacji - twierdzi. ©

REKLAMA

Km 1529/17

008105430

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy SR w Słupsku Andrzej Śniegocki ogłasza, że 6.03.2018r. o godz. 13.00 w budynku SR w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 13, sala 101, odbędzie się licytacja stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego nr 6, składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokojów o powierzchni użytkowej 44,45 m² wraz z udziałem 2/100 części w prawie użytkownika wieczystego działki gruntu nr 172/10 o pow. 626 m², na której posadowiony jest budynek mieszkalno-użytkowy obejmujący lokal i udziałem 2/100 w częściach wspólnych tego budynku, położ.: 76-200 Słupsk, Mostnika 13/6, nr SL1S/00026010/0. Suma oszacowania wynosi 146.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszac., tj. 109.500,00 zł. Rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszac., tj. 14.600,00 zł należy złożyć najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg przelewem na konto: BZ WBK SA O. w Słupsku 62150016921216900597910000 lub w kasie kancelarii.

REKLAMA

008105430

FIRMA JUBILERSKA
SKARABEUSZ
www.skarabeusz.com.pl

Pierścionki z brylantami!

Bransoletki celebrytki

Łańcuszki celebrytki

Łańcuszki z imionami

Duży wybór biżuterii złotej, srebrnej, obrączki srebrne.

PROMOCJA
na obrączki
-10%

CH „Jantar” ul. Szczecińska 58, SŁUPSK, tel. 59 842 42 03
ul. Wojska Polskiego 22, SŁUPSK, tel./fax 59 842 34 89
ul. Koszalińska 24, MIASTKO, tel. 59 857 52 39

Doszło do oficjalnego spotkania prezesa TPWiG z prezydentem Słupska

Zbigniew Marecki
zbigniewmarecki@gp24.pl



Słupsk

Przy pączkach i herbacie Marian Boratyński, prezes Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, rozmawiał z Robertem Biedroniem, prezydentem Słupska. Rozmowa dotyczyła nie tylko projektu budowy w Słupsku pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, ale również tegorocznych imprez, które w mieście zamierza zorganizować towarzystwo.

To duża zmiana, bo dotychczas strony na temat pomnika rozmawiały głównie za naszym pośrednictwem. Tym razem doszło do bezpośredniego spotkania.

- Generalnie pan prezydent w rozmowie powtórzył to, co już mówił podczas rozmowy z „Głosem”. Stwierdził, że projekt budowy pomnika marszałka Piłsudskiego w Słupsku to ciekawa inicjatywa i że jest gotów wstąpić do Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego, który zamierzamy powołać jako Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna. Jednocześnie dodał, że problem może stanowić zgromadzenie odpowiedniej sumy. Nie padła deklaracja, czy miasto pomogłoby w tej kwestii. Nie zapadły również żadne ustalenia dotyczące lokalizacji wspomnianego pomnika - relacjonuje prezes Marian Boratyński.

To jednak nie zniechęca pomysłodawców. Wkrótce zamierzają podejmować kolejne kroki. Chcą się spotkać w tej sprawie z architektem miejskich oraz z kierownikiem słupskiego biura konserwatora wojewódzkiego, aby przedyskutować propozycję lokalizacji

pomnika na słupskim Starym Rynku.

- Zamierzamy także wystąpić do przewodniczącej Rady Miejskiej w Słupsku o umożliwienie nam wystąpienia z informacją o naszym projekcie przed forum całej Rady Miejskiej w Słupsku - zapowiada Boratyński.

Chcą sprzedawać cegielki

Towarzystwo rozpoczęło także zabiegi o uzyskanie zgody na rozprowadzanie cegiełek wśród mieszkańców oraz ewentualnych sponsorów budowy pomnika.

- Mieszkańcom chcemy oferować głównie cegielki za 5 lub 10 złotych, aby były one powszechnie dostępne. Naszym zdaniem pozwoli to poczuć wielu ludziom, że będą mieli swój wkład w budowę pomnika marszałka Piłsudskiego, którego postać do tej pory jest bardzo ważna dla wielu osób,

Zamierzamy wystąpić do przewodniczącej rady miejskiej o umożliwienie wystąpienia przed całą radą

Marian Boratyński

nie tylko z kręgu tych, którzy wywodzą się z Kresów - uważa Boratyński.

Zaproszenie na kolejne Kaziuki

Poza tym Towarzystwo zamierza gromadzić pieniądze, które zadeklarowali jego członkowie i ewentualni więksi sponsorzy, z którymi już przeprowadzono rozmowy na ten temat.

- Chcemy także nawiązać współpracę w zakresie zbiórki pieniędzy na budowę pomnika z innymi oddziałami Towarzystwa, które działają w innych regionach naszego kraju - zapowiada Marian Boratyński.

Tymczasem prezes słupskiego TPWiG zaprosił prezydenta Roberta Biedronia do udziału w czerwcowym święcie, czyli Kaziukach nad Słupią. W tym roku się one odbywać pod hasłem „Dni Grodna w Słupsku”.

- Pan prezydent przyjął zaproszenie i obiecał, że zaprosi na tę imprezę konsula general-

nego Białorusi - relacjonuje Boratyński.

Aktualnie towarzystwo poszukuje kapeli z terenu Białorusi, która będzie gościem części artystycznej słupskich Kaziuków.

Ponadto prezes Boratyński chciałby również gościć prezydenta Biedronia podczas XIII Zjazdu MKS Cieśliki, kiedy razem z kolegami zamierza mu

wręczyć Złoty Medal MKS Cieśliki.

Jedno z najaktywniejszych stowarzyszeń

Przypomnijmy, że działający w Słupsku oddział TPWiG to jedna z najaktywniejszych organizacji pozarządowych w mieście. Zarówno w Słupsku, jak i Bytowie oraz Lęborku skupia kilkaset osób wywodzą-

cych się z polskich kresów wschodnich, które po II wojnie światowej osiadły na Pomorzu i związały swoje losy z tą ziemią, nie zapominając o swoich korzeniach. Gdy tylko było to możliwe, te osoby zaczęły kultywować nad Słupią kresowe obyczaje i nawiązywać bliskie kontakty z mieszkańcami regionów, skąd się wywodzą. ©

REKLAMA



DOKĄD JA JECHAŁEM ?

Czy ty lub osoba, którą znasz, cierpi na łagodną postać choroby Alzheimer? W takim przypadku może zainteresować cię badanie kliniczne DAYBREAK-ALZ. Poszukujemy ochotników, którzy pomogą nam ustalić, czy badany lek spowolni postępowanie zaburzeń poznawczo-funkcyjnych.

Więcej informacji uzyskasz od lokalnego zespołu badawczego pod numerem
00 800 491 17 92
www.ClinicalTrials.gov
NCT - NCT02783573
EudraCT - 2015-005625-39

DAYBREAK-ALZ

Badanie kliniczne leku przeznaczonego do stosowania w leczeniu łagodnej postaci choroby Alzheimer

DAYBREAK-ALZ Print Advert_V2.3_Poland(PL)_12September2017

AstraZeneca | Lilly



Budowa pomnika marszałka Piłsudskiego to jedna z idei słupskich działaczy Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna

W KRAJU I NA ŚWIECIE

Bruksela
Krasnodębski zastąpi
Czarneckiego w PE?

Według doniesień RMF FM eurodeputowany Prawa i Sprawiedliwości prof. Zdzisław Krasnodębski zastąpi odwołanego w środę Ryszarda Czarneckiego na stanowisku wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Informację potwierdził w rozmowie z radiem Ryszard Legutko, współprzewodniczący Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, do których należy PiS. Europosłowie wybiorą nowego wiceprzewodniczącego na sesji plenarnej 28 lutego. **AIP**

Warszawa
Palacze będą musieli
pracować dłużej

Rząd szykuje poważne zmiany w Kodeksie pracy, które dotkną szczególnie... osoby palące. Jak donosi „Dziennik Gazeta Prawna”, nowe przepisy zakładają, że zatrudniający, zezwalając pracownikom na przerwy na papierosa, będzie mógł się od nich domagać odpracowania tego czasu, i to nie w ramach nadgodzin. Pełny projekt zmian w kodeksie zostanie przedstawiony przez komisję sejmową w połowie marca. **AIP**

Kijów
„Polska liczy na podział
Ukrainy i wzięcie Lwowa”

Ustawa o IPN pokazuje, że Polska ma roszczenia terytorialne wobec Ukrainy. To otwarcie drugiego frontu na Ukrainie – powiedział lider ukraińskiej nacjonalistycznej partii Swoboda, poseł Oleh Tiahnybok. – Rozumiem, że Polska wykorzystuje słabość obecnych władz ukraińskich i planuje, że jeśli Ukraina rozpadnie się w wyniku moskiewskiej agresji, to będzie ją można podzielić – dodał. **AIP**

Warszawa
Nowelizacja ustawy
o GMO uchwalona

Sejm przegłosował w czwartek nowelizację ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie modyfikowanych (GMO). Zmiany zakładają, że aby wpisać uprawę GMO do rejestru, trzeba będzie mieć zgodę wszystkich właścicieli nieruchomości położonych w promieniu 30 km od granic zewnętrznych działki, na której planuje się uprawę GMO. **AIP**

Sallanches (Francja)
Revol oskarża władze
Pakistanu o kręctwa

W wywiadzie dla magazynu „VSD” francuska himalaistka Elisabeth Revol opowiedziała o tragicznej wyprawie na Nanga Parbat. – Nie chciałam opuszczać Tomka Mackiewicza, to nieja się przy tym upierałam. To oni zmusili nas do rozdzielenia się, mówiąc, że to był jedyny sposób, żeby móc nas uratować – powiedziała, oskarżając pakistańskie władze o zwleknięcie z wysłaniem helikoptera i kręctwa finansowe. **AIP**

Warszawa
Dziennikarka TVP Info
dyrektorką w Orlenie

Ewa Bugała, która jeszcze do niedawna pracowała jako dziennikarka w TVP Info, została zatrudniona w PKN Orlen na dyrektorskim stanowisku. Do jej kompetencji będzie należało m.in. koordynowanie działań biura prasowego spółki oraz nadzór nad mediami korporacyjnymi. „Przedemną nowe wyzwania związane także z mediami. Dziękuję wszystkim życzliwym, którzy mnie wspierali i wspierają” – napisała Bugała na Twitterze. Zatrudnienie dziennikarki skrytykowali politycy opozycji, a nawet niektórzy prawnicy publiczności. **AIP**

Lekarze dogadali się z rządem. Mówią o „rzetelnej reformie”

Warszawa

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Koniec protestu młodych lekarzy. Po wielu tygodniach burzliwych rozmów osiągnięto porozumienie. Rezydenci mają zarabiać więcej, a nakłady finansowe na służbę zdrowia mają wzrosnąć szybciej, niż pierwotnie zakładano.

– Po długich i ciężkich rozmowach udało się nam wypracować kompromis. To ważna informacja dla pacjentów – przyznał w czwartek w południe minister zdrowia Łukasz Szumowski. – Usprawnienie systemu opieki zdrowotnej jest priorytetem zarówno dla mnie, jak i dla całego rządu. Dzięki temu, że przedstawiłem pakiet konkretnych rozwiązań, była możliwa konstruktywna rozmowa i wypracowanie porozumienia – podkreślił Szumowski. Jak zaznaczył, młodzi medycy „bardzo odpowiedzialnie podeszli do rozmów”.

– Po raz pierwszy od 30 lat czujemy klimat do prawdziwej, rzetelnej reformy ochrony zdrowia – przyznał wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL Jarosław Biliński. – Przez ostatnie cztery tygodnie rozmowy trwały praktycznie dzień i noc, a trwające od 2017 r. protesty, manifestacje i wypowiedanie klauzul opt-out doprowadziły do czegoś najważniejszego –



Porozumienie z lekarzami to pierwszy sukces ministra Szumowskiego, który resortem zdrowia kieruje od miesiąca

Apeluję do kolegów lekarzy, specjalistów i rezydentów, aby pracowali dłużej, dla dobra pacjentów.

Jarosław Biliński

udało się zmienić mentalność obywateli, ale też polityków – podsumował z satysfakcją Biliński.

Najważniejszym elementem porozumienia, które zacznie obowiązywać od 1 lipca, jest zwiększenie corocznego wzrostu nakładów na ochronę zdrowia i osiągnięcie poziomu 6 proc. PKB w 2024 r., czyli rok wcześniej, niż zakłada znowe-

lizowana w listopadzie ubiegłego roku ustawa. Z wyliczeń rezydentów wynika, że już w tym roku pacjenci otrzymają ponad 2 mld 160 mln zł więcej na leczenie.

Jeszcze niedawno lekarze domagali się wzrostu nakładów do 6,8 proc. PKB w trzy lata – propozycja okazała się jednak nie do zaakceptowania przez rząd. Wzrosnąć mają również pensje młodych lekarzy. Porozumienie przewiduje, że wynagrodzenie zasadnicze wszystkich lekarzy rezydentów wyniesie 4 tys. zł brutto lub 4,7 tys. zł brutto, jeśli odbywają specjalizację w dziedzinach priorytetowych. Od trzeciego roku wynagrodzenia te zwiększą się odpowiednio o 500 lub 600 zł.

Ponadto mogą oni liczyć na dodatkowe 600 zł, pod warunkiem że zobowiążą się do pracy w Polsce dwa lata po zakończeniu specjalizacji.

Resort zdrowia chce też odbiurokratyzowania szpitali i wprowadzenia sekretarek medycznych, które wyręczą lekarzy w wypełnianiu dokumentacji. Resort zapewnił, że podejmie działania w celu zwiększenia liczby pielęgniarek.

Lekarze protestowali od 2 października. Początkowo prowadzili protest głodowy. Gdy ten nie przyniósł oczekiwanych skutków, zaczęli wypowiadać klauzule opt-out, które pozwalały im pracować powyżej 48 godzin tygodniowo (i tym samym dorabiać do podstawowej pensji). Według szacunków resortu zdrowia klauzulę opt-out wypowiedziało około 3,8 tys. lekarzy, a zdaniem rezydentów – około 5 tys. medyków. W szpitalach wydużyły się kolejki, a niektóre oddziały zostały czasowo zamknięte.

Jarosław Biliński zaapelował do swoich kolegów lekarzy, by w miarę możliwości ponownie podpisali klauzule opt-out i pracowali dłużej. Lekarze poinformowali, że minister obiecał im podjęcie starań, które doprowadzą do likwidacji w ciągu 10 lat potrzeby stosowania klauzuli opt-out.

Brak porozumienia z młodymi lekarzami był przyczyną dymisji poprzedniego ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła. ©©

REKLAMA

008027203

AUTOPROMOCJA

026061855

OJCA GRANDE

przepisy
na zdrowe życie



Wznowiona edycja książek dostępna

w **dobrych księgarniach**

oraz **Placówkach Poczтовых**  Poczta Polska

a także na www.ksiegarnia.dziennikbaltycki.pl

Już w **środę** nowy dodatek

Strona Zdrowia

a w nim:

- porady ekspertów medycyny
- miłość – co daje dla zdrowia?
- psycholog opowiada o snach



REKLAMA

RAPORT SPECJALNY:

Przełomowa metoda pomaga odzyskać sprawność słuchową w zaledwie 27 dni – bez drogich aparatów słuchowych!

Naukowcy nie mają wątpliwości: już po niecałych 4 tygodniach można wspomóc regenerację słuchu, przywrócić mu ostrości i dokładności jak w wieku 25–30 lat. Zwiększyć komfort słyszenia o 50%, zregenerować komórki słuchowe oraz 15-krotnie, poprawić wyłapywanie szeptu i głosów w tłumie może teraz każdy. Wystarczy zakwalifikować się do nowego programu wspomagania walki z ubytkami słuchu i otrzymać specjalne dofinansowanie.

Łatwe zakraplanie



Olejek przeznaczony jest dla osób z każdą wadą słuchu:

- ▶ lekko niedosłyszących
- ▶ mocno niedosłyszących
- ▶ odczuwających szumienie
- ▶ noszących aparat słuchowy

Wprzeciwieństwie do aparatów słuchowych, które wzmacniają słuch tylko w trakcie ich używania, nowa metoda regeneracji komórek słuchowych stanowi prawdziwy przełom. Po pierwsze, działa aż kilkanaście godzin po aplikacji (także w nocy). Po drugie, może dać szansę na zmniejszenie ryzyka powstania ubytków słuchu. Po trzecie, może wpłynąć na regenerację układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu wspierania automatycznej odbudowy komórek.

Dzięki temu znacząca poprawa słuchu może nastąpić już po pierwszym tygodniu kuracji. Po upływie niespełna 4 tygodni możliwe jest uzyskanie większa sprawności słuchowej.

odpowiadali najczęściej, że w wieku 25–30 lat!

Fenomen skuteczności nowej makro-molekularnej formuły opisuje szef grupy badawczej Heinrich Volkendorf: „Odkryliśmy, że połączenie kilku substancji aktywnych, które dosyć rzadko występują w przyrodzie, pozwala stworzyć makro-molekularną formułę o silnie regenerujących właściwościach. Prawdopodobnie dowiedliśmy również, że regularne wprowadzanie tej substancji do uszu może w krótkiej perspektywie pomóc w rozpoczęciu ulepszania sprawności słuchowej.

Aktywną formułę postanowiliśmy niezwłocznie wprowadzić na rynek, by pomóc jak największej liczbie osób uratować słuch. Ma ona postać oleistej substancji o silnych właściwościach bioregulujących organ słuchu, co przekłada się na jej niebywają skuteczną (na poziomie 98%!)

Udowodnione działanie

Specjalistom z renomowanego niemieckiego ośrodka badawczego w Stuttgarcie udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność kuracji. W przeprowadzonych na początku tego roku testach potwierdzili oni, że nowo odkryta makro-molekularna formuła aktywna ma prawie 98% skuteczności. Po 30 dniach kuracji osoby w wieku 45–93 lata, biorące udział w eksperymencie, potwierdziły redukcję szumienia (spowodowanego zalegającymi zanieczyszczeniami w głębokich partiach ucha) aż o 79% w porównaniu ze stanem początkowym, 15-krotną poprawę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz radykalną poprawę słyszenia radia, telewizji i mowy ludzkiej. Ludzie pytani, kiedy ostatnio słyszeli tak dobrze,

Nie każdemu się uda

Technologia produkcji preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu uczestnictwa w klubie rabatowym ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej.

Biorąc pod uwagę skuteczność formuły i pozytywne opinie na jej temat (wydane przez wiodące ośrodki badawcze w Europie), jest ona prawdziwym wybawieniem dla osób zarówno mocno, jak i słabo niedosłyszących, a także tych, którym w codziennym życiu przeszkadza szumienie, piski czy trzaski spowodowane zanieczyszczeniami zalegającymi głęboko w układzie słuchowym.

Zaczęłam słyszeć jak dawniej!



„Próbowałam wielu aparatów słuchowych, ale było mi w nich bardzo niewygodnie. Męczyłam się. Te wszystkie trzaski, gwizdy, słyszałam każdy stukot!... Dlatego wnuczka zgłosiła mnie do testów tej nowej formuły. Chciałam znów słyszeć tak, jak dawniej! I to było coś. Już po paru dniach zakraplania do uszu tego olejku poczułam pierwsze efekty. Znowu dobrze słyszałam telewizor, radio, ludzi w sklepie czy na ulicy! Nie musiałam już ciągle prosić ich, by powtarzali. Moja wnuczka mówiła: «I widzisz, babciu, znów mnie dobrze słyszysz!»”

Maria, 71 lat, Wrocław

Znowu dobrze słyszę przez telefon i ludzi w pracy

„Trudno przyznać się przed samą sobą do ubytku słuchu... Ale jako urzędniczka musiałam coś zrobić, żeby dalej móc pracować. Złościlo mnie to okropnie, ale ani myślałam chodzić do pracy z aparatem. Przeszkadzał mi. Dlatego gdy natrafiłam na tę formułę olejku, wstąpiła we mnie nadzieja. No i słyszałam od brata, który mieszka w Niemczech, że ten olejek robi tam furorę. Efekt był już po pierwszych 3 dniach zakraplania! Teraz dobrze słyszę ludzi przez telefon i łatwo mi rozmawiać z ludźmi w pracy. Po co komu aparat słuchowy, skoro jest takie чудо do uszu?”



Barbara, 62 lata, Płońsk

DOFINANSOWANIE dla osób urodzonych w latach 1920–1970

TYLKO do 12 lutego 70% taniej!

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 12 lutego 2018 r. przysługuje specjalne dofinansowanie! Otrzymasz wówczas makro-molekularną formułę aktywną na polepszenie słuchu za udział w klubie rabatowym **tylko za 323 zł 97 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już teraz!
12 333 58 18

Pomiedziak - piątek 8:00–20:00, sobota i niedziela 9:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

BIOSTENIX
SENSI OIL
ear cleaning solution

First aid in ear hygiene
Perfect blend of active ingredients
Ear soothing oil
Feel the power of nature



SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl

W 2017 r. w Niemczech odnotowano prawie sto aktów przemocy wymierzonych w chrześcijan, kościoły lub symbole chrześcijańskie. Wynika z tego, że Niemcy powinni dołożyć wszelkich starań, by lepiej integrować się z przybyszami. Za wzór może im posłużyć Szwecja, gdzie biskup sztokholmskiej wspólnoty luterkańskiej Eva Brunne zaproponowała, by w jednym z kościołów usunąć drażniące muzulmanów krzyże, a na ich miejsce umieścić znaki wskazujące kierunek do Mekki.

Sobota

Polscy turyści, którzy odpoczywali w Izraelu na plaży w Ejlacie, dowiedzieli się od autochtona, że dobry Polak, to martwy Polak.

Niedziela

Chińczyk Zhu wynajął koparkę, kilka samochodów

**Polscy turyści na plaży w Ejlacie dostali kamkami**

i w jedną noc ukradł 800-metrową betonową drogę w pobliżu miasta Suqian w prowincji Jiangsu. Betonowy gruz sprzedał. Nie była to pierwsza tego typu kradzież w Chinach. W 2015 r. w innej miejscowości w tej samej prowincji złodzieje ukradli 410 metrów drogi.

Poniedziałek

Odwołany ze stanowiska prezesa PKN Orlen Wojciech Ja-

siński może otrzymać 360 tys. zł odprawy. Biedak! Jego poprzednik Jacek Kraviec wzięł ponad 3 mln. Zbigniew Wróbel, wcześniejszy prezes Orlenu, zgarnął w 2004 r. 12 mln, a Jacek Walczykowski po 19 dniach prezesowania dostał 6 mln. „O take Polske” walczył pogromca komuny Lech Wałęsa.

Filipiny. Na parkingu urzędu celnego w Manili 20-tonowy spychacz przejechał po 20 luksusowych samochodach skonfiskowanych przemytnikom - donosi „The Philippine Star”. Pokazowa akcja niszczenia odbyła się na polecenie i w obecności prezydenta Rodrigo Duterte. Dziesięć innych aut zniszczono w portach Davao i Cebu. Na egzekucję czekają jeszcze samochody najdroższych marek: McLaren, Lamborghini i Ferrari.

**Wojciech Jasirski dostanie tylko 360 tys. zł odprawy****Wtorek**

W zeszłym roku zmarło 403,5 tys. Polaków. Po wojnie nieco więcej osób odeszło z tego świata tylko raz - w 1991 r. „Liczba zgonów bliska rekordu” - konstatuje autor portalu Interia i pyta retorycznie: „Kto... skorzysta?”. Odpowiedź jest oczywista: przemysł pogrzebowy, czyli funeralny - najlepiej ustawiona gałąź biznesu w Polsce.

Środa

Urząd imigracyjny 44 razy deportował nielegalnego imigranta z USA do Meksyku - podała „Washington Times”. Wygląda na to, że niemal po dwóch wiekach w końcu została rozwikłana zagadka, kogo miał na myśli wieszcz Adam Mickiewicz, pisząc w „Dziadach”: „A imię jego będzie czterdzieści i cztery”.

Czwartek

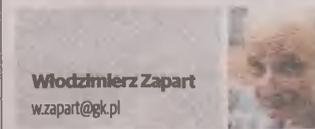
Nawet 650 zł premii ma otrzymać myśliwy, który zastrzeli ciewiernią samiec dzika - dowiedziała się nieoficjalnie Wirtualna Polska. Na takie rozwiązanie mają naciskać organizacje rolnicze. Zboczeńcy. Niech wreszcie ktoś im powie, że afrykański pomór świń (ASF) jest przenoszony do chlewni głównie przez niechlujstwo hodowców świń, a nie przez dziki.



W Korei Północnej, dzień przed rozpoczęciem zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu, odbyła się doroczna parada wojskowa. Po raz

pierwszy od 40 lat reżim zorganizował ją nie w kwietniu, ale w lutym, co międzynarodowa opinia publiczna odebrała jako demonstrację

siły tuż przed sportowym wydarzeniem. Zaprezentowano m.in. międzykontynentalne rakiety, które mogą już zagrozić terytorium USA. AIP

Włodzimierz Zapart
w.zapart@gk.pl

CO O „PAMIĘTNIKU JUSTYNY” PÓMYŚLI PROKURATOR?

Felieton

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o IPN i odesłał ją do sprawdzenia w sądzie konstytucyjnym. To tak, jakby podpisał, a zarazem trochę nie podpisał. Nie każdy cieszy się takim komfortem. W życiu, jeśli już coś się stanie, to konsekwencje wloką się przez lata. Tak wlecze się za nami historia z czasów niemieckiej okupacji, kiedy było tak:

„Było się po prostu Żydem, nie tylko przez kolor oczu, włosów, cery, przez kształt nosa. Było się nim przez brak tupetu, pewności siebie, przez akcent, przez sposób wyrażania się. Byłeś nim dlatego, że wszyscy na cię chcieli szczuć i nie mogli znieść, że uciekasz przed śmiercią. Na każdym kroku zagładano w oczy, podejrzliwie, wyzywająco, aż się biedny człowiek mieszał, oblewał rumieńcem, spuszczał wzrok - i okazywał się Żydem. Więc nim się wy dostał na pierwszą stację kolejową, już miał za sobą cały szereg bezsłownych zmagania z nieprzyjacielem, ukrytym w każdym przechodniu, nierzadko kilka przepraw z szantażem, potem w kieszeni ledwie pozostawały pieniądze na podróż do najbliższego miasteczka. A gdy dotarł wreszcie do upragnionej stacji, znajdował się pod obstrzałem spojrzeń ludzi umundurowanych. Liczne formacje policyjne wypuszczono po to tylko, by tropiły zamaskowanych Żydów. Taj-

nicy, Niemcy, Ukraińcy. Ileż zimnej krwi trzeba było zachować, żeby odpaść natrętne spojrzenie tajniaków i wdrzeć się do wagonów. A tuż po rozpoczęciu się panowanie motłochu. Przed oczyma tych warstw, wyzutych z wszelkiej subtelności, nie sposób było uciec. Prześwidrowali na wylot, w każdym wywąchali Żyda, żeby go natychmiast oddać policji lub w najlepszym wypadku dręczyć, szantażować, grozić”.

To fragment „Pamiętnika Justyny” autorstwa Gusty Draenger (1917-43), książki wydanej w Krakowie w 1946 r., a potem polkrytej kurzem narodowej niepamięci. „Pamiętnik” został napisany chemicznym ołówkiem na skrawkach papieru toaletowego, gdy autorka była w więzieniu. Należała do grupy żydowskich bojowców, którzy w 1942 r. dokonali w Krakowie zamachu na kawiarnię Cyganeria, lokal esesmanów Bohaterka, ciekawa postać.

Kilka zdań przytoczonych z „Pamiętnika” opisuje sytuację Żyda, który wyszedł z getta i chciał pojechać pociągiem. Można się pocieszać, że w opowieści na peronie stoją Niemcy i Ukraińcy, ale przecież na ulicach i w pociągu Żyd spotykał Polaków. Oskarżenie nie pada wprost, ale opis jest druzgocący i daje obraz masowego udziału ludności w represjach. „Pamiętnik” nie jest dziełem naukowym, a czy artystycznym? Można o tym dyskutować.

A gdyby komuś zachciało się teraz wydać tę książkę, to co? Czy ona podpada pod paragraf 55a z ustawy o IPN? Czy wolno rozmawiać o tej książce, czy już lepiej nie? To poważne wątpliwości, jak na wolny kraj. Niestety, widać słusność w głosach, które mówią, że w Polsce wolność słowa jest zagrożona. Bo co to za wolność, gdy trzeba kalkulować i zastanawiać się, co pomyśli prokurator? ©©

Trzech nieletnich gwałcicieli z Rimini przed sądem. Za atak na Polaków skazano ich na prawie 10 lat

Rzym
Aleksandra Gersz
aleksandragerz@polskapress.pl

W czwartek przed włoskim sądem po raz pierwszy stanęło trzech nieletnich, którzy wraz z 20-letnim Kongijszczykiem napadli w sierpniu ubiegłego roku na Polaków w Rimini. Dostali po 9 lat i 8 miesięcy więzienia.

Dwaj Marokańczycy, bracia w wieku 15 i 17 lat, oraz 16-letni Nigeryjczyk, którzy przebywają

obecnie w aresztach w Rzymie, Turynie i Bolonii, stawili się przed sądem dla nieletnich w ostatnim z tych miast. Rozprawa była zamknięta dla mediów. Nieobecni podczas dla przedstawicieli poszkodowanych, w czwartek odczytano jednak przed sądem list od zaatakowanych Polaków. Jego treści jednak nie ujawniono.

Nastolatkom postawiono osiem zarzutów, a wyrok ogłoszono już tego samego dnia. Uznano ich za winnych gwałtu

i napaści na Polaków, a także dwóch innych napadów. Każdy z trójki oskarżonych dostał karę 9 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Włoskie media informowały, że obrońcy Marokańczyków i Nigeryjczyka, którzy wraz z rodzinami mieszkali w Vallefoglia koło miasta Pesaro, starali się o złagodzenie wyroku. Swoją prośbę mieli umotywić tym, że bracia sami zgłosili się na policję i to dzięki ich zeznaniom osiem dni po ataku zatrzymano

pozostałych napastników, a Nigeryjczyk udzielił dużo informacji o gangu. Warto przypomnieć, że rodziców Marokańczyków deportowano z Włoch. Władze uznały bowiem, że nie są oni w stanie sprawować opieki nad synami.

To druga rozprawa w sprawie brutalnego ataku na polską parę i peruwiańskiego transseksualistę w Rimini w sierpniu. W listopadzie na 16 lat więzienia skazano szefa gangu, 20-letniego Guerlina Butungu. ©©

Jak z Wielkie Jabłko oszalało
na punkcie awokado

str. 16

Korupcyjna afera wokół
senatora PiS Stanisława Koguta

str. 18

Śniadanie jest najważniejsze -
podkreśla Beata Pawlikowska

str. 17

magazyn



Wojciech Pokora (18.02.1934) znany był z ról komediowych (tu w serialu „Alternatywy 4”), choć grał także w dramatach, np. filmach „Palace Hotel” (1977) czy „Szczęśliwy brzeg” (1983)

Pokora

Wojciech Pokora miał konstruować silniki, ale na szczęście w amatorskim teatrzyku w FSO dostrzeżono jego talent i wysłano do PWST. Dzięki temu pokolenia Polaków miały radość oglądania wybitnego aktora str. 15

Ryszard Czarnecki zawsze pierwszy. Pierwszy odwołany w historii Unii

Hanna Wiczołek

hanna.wiczołek@gazeta.wroc.pl

Polityka

Polityk kontrowersyjny. Jednych zachwyca dętym językiem i świetną orientacją w politycznych tendencjach, inni zarzucają mu nepotyzm i koniunkturalizm. Wszyscy zgadzają się w jednym - umie dbać o własną karierę.

Kiedy w Ameryce umiera wielki mąż stanu, nad jego grobem mówi się, że był wielkim politykiem, bo zawsze umiał znaleźć jakiś kompromis. Polskiego polityka żegnano by natomiast jako tego, który nigdy nie siedział na żadnym kompromisie. Akurat myślenie o kompromisie w polityce moglibyśmy od Amerykanów przejąć.

Te słowa napisał Ryszard Czarnecki. Inna sprawa, że było to 26 lat temu, kiedy ZChN zdecydował się wejść w koalicję i współtworzyć rząd Hanny Suchockiej. Dzisiaj Czarnecki znany jest z niekompromisowych wypowiedzi pod adresem przeciwników politycznych.

Czarnecki do Wrocławia przyjechał na studia. Wybrał historię. - Szybko został szefem uniwersyteckiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, wtedy nielegalnego - opowiada znajomy ze studiów. - Władzę nad NZS przekazał mu Bogdan Zdrojewski, a Schetyna odebrał. Cudów nie dokonał.

Władysław Frasyniuk Czarneckiego poznał w stanie wojennym, ale tylko z tekstu w podziemnej prasie. - Wyszedłem z więzienia - wspomina. - Dostałem stertę podziemnych wydawnictw, żebym zobaczył, co się dzieje. Przeglądałem sobie te gazetki i zapamiętałem jeden tekst. Tytuł mógł brzmieć: „Akademiki spływają krwią zeszkobanych studentek”. Patrę i pytam: co jest? Usłyszałem: Taak, jest taki jeden, nazywa się Czarnecki.

Frasyniuk w podziemiu więcej nie słyszał o Czarneckim, a osobiście go poznał w wolnej Polsce.

- Był świetnym studentem - wspomina prof. Krzysztof Kawalec, wrocławski historyk. - Tworzyło się Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, a Czarnecki wrócił z Anglii. Próbował namówić mnie, żebym się zapisał do ZChN. I zdziwił się, bo ja już należałem do stronnictwa.

Profesor dodaje, że w tym czasie Czarnecki był gwiazdą tej partii w regionie. - Przyjechał z Londynu z prezydentem Kaczorowskim - wspomina znajomy ze studiów. - Usiłował się lansować, ale dostał po uszach, bo prezydenta znało więcej osób i to z londyńskich powiązań rodzinnych.

Może Ryszard Kaczorowski nie pomógł, ale Czarnecki Ryszard w 1991 roku trafił do Sejmu. Nie miał trzydziestki, kiedy został najmłodszym wiceministrem - kultury - w rządzie Hanny Suchockiej.

WZChN trwała właśnie wewnętrzna walka. Poszło o Maciejewicza (wówczas członka Zjednoczenia) i jego listę tajnych współpracowników peerelowskiej bezpieki. Znalazł się na niej prof. Wiesław Chrzanowski, pre-

Jest trochę jak Zelig Woody'ego Allena, zawsze wie, gdzie się ustawić, żeby być na najlepszym zdjęciu. Czarnecki jest doskonałym socjotechnikiem.

zes ZChN. Czarnecki stanął murem za prezesem. Iszybko został wiceprezesem Zjednoczenia, a potem prezesem. Tyle że Zjednoczenie wybory parlamentarne przegrało. Czarnecki z polityki nie zrezygnował, a pieniądze zarabiał szefując... redakcji katolickiej PolSATu, czyli u Solorza.

Po dwóch latach Czarnecki zrezygnował z fotela prezesa ZChN. - Honorowo podałem się do dymisji po przegranych wyborach prezydenckich właśnie w 1995 roku - mówił w 2002 r.

Dymisja była nieunikniona. Czarnecki w 1995 roku przeformował poparcie przez ZChN Hanny Gronkiewicz-Waltz. Kiedy okazało się, że jej notowania są słabutkie, tuż przed pierwszą turą zrobił wolnę i przerzucił poparcie na Lecha Wałęsę.

- Dużo się nauczył w Polsce, czytał i doskonale opanował socjotechnikę - opowiada znajomy ze studiów. - Ale przy tym to trochę jak Zelig Woody'ego Allena, zawsze wie, gdzie się ustawić, żeby być na najlepszym zdjęciu.

Skuteczności Czarneckiemu nie brakuje. W roku 1997 startował do Sejmu z listy Akcji Wyborczej Solidarność, zdobył ponad 37 tysięcy głosów i posłem został. Jerzy Buzek mianował go

ministrem - szefem Komitetu Integracji Europejskiej. Z euro-sceptyka stał się eurorealistą.

Ministrem przestał być, kiedy okazało się, że Komisja Europejska odrzuciła część projektów - nie spełniały wymaganych kryteriów, a Polska straciła na tym 34 mln ecu (ecu to poprzedniczka euro).

Kawalec podkreśla, że Czarnecki trwał do końca przy Zjednoczeniu, nie opuścił go nawet wtedy, gdy AWS okazał się porażką, a erozja zaufania wyborców skończyła się katastrofą wyborczą.

- Ze Zjednoczenia odeszło wielu naszych kolegów - mówi Krzysztof Kawalec. - Większość do Prawa i Sprawiedliwości, ale kilku, w tym Stefan Niesiołowski, zrobiło wolnę i związało się z nurtem liberalnym.

Czarnecki po rozpadzie najpierw ZChN doradzał Samoobronie, potem został jej członkiem i eurodeputowanym w białoczerwonym krawacie. Jest postrzegany, jako jeden z ojców koalicji PiS z Samoobroną. Nie opuścił Andrzeja Leppera, kiedy wybuchła seksafera.

Do rozstania doszło, kiedy Lepper stracił stołek wicepremiera i Samoobrona wyszła z ko-

alicji, a Czarnecki nadal popierał pomysł współpracy z PiS.

Eurodeputowany i wtedy nie utonął. W 2008 roku złożył wniosek o przyjęcie do PiS.

- Wiele się mówiło, że kapitalizm polityczny budował Kongres Liberalno-Demokratyczny - opowiada Frasyniuk. - Kiedyś szczerze porozmawiałem z kolegami z KLD, którzy mi powiedzieli: to prawda, ale budowaliśmy wspólnie z ZChN i padało wtedy nazwisko Czarneckiego, jako człowieka, który wiedział, że trzeba się zakotwiczyć w gospodarce, że takie kontakty pomagają w karierze politycznej. To cyniczny facet, grający wyłącznie na siebie i swoją rodzinę. Jeden syn w polityce, drugi w spółkach Skarbu Państwa - dodaje.

Czarnecki nie przejmując się tymi zarzutami. „Jest patriotą i chce pracować w polskiej firmie” - skomentował zatrudnienie syna Bartosza na stanowisku doradcy w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Nie miał też wątpliwości, że dziennikarze robią wady z igły, kiedy w roku 2015 zarzucali mu, że za unijne pieniądze robi kampanię wyborczą synowi Przemysławowi. Cztery miesiące przed wyborami parlamentarnymi Wrocław został oklejony plakatami: „Dziękujemy za chęć zmian. Poseł Czarnecki”.

Eurodeputowany odpowiadał wtedy: „Moje plakaty pojawiły się we Wrocławiu, ponieważ jest to wyraz szacunku dla jego mieszkańców. To właśnie w tym mieście rozpoczęła się moja droga”.

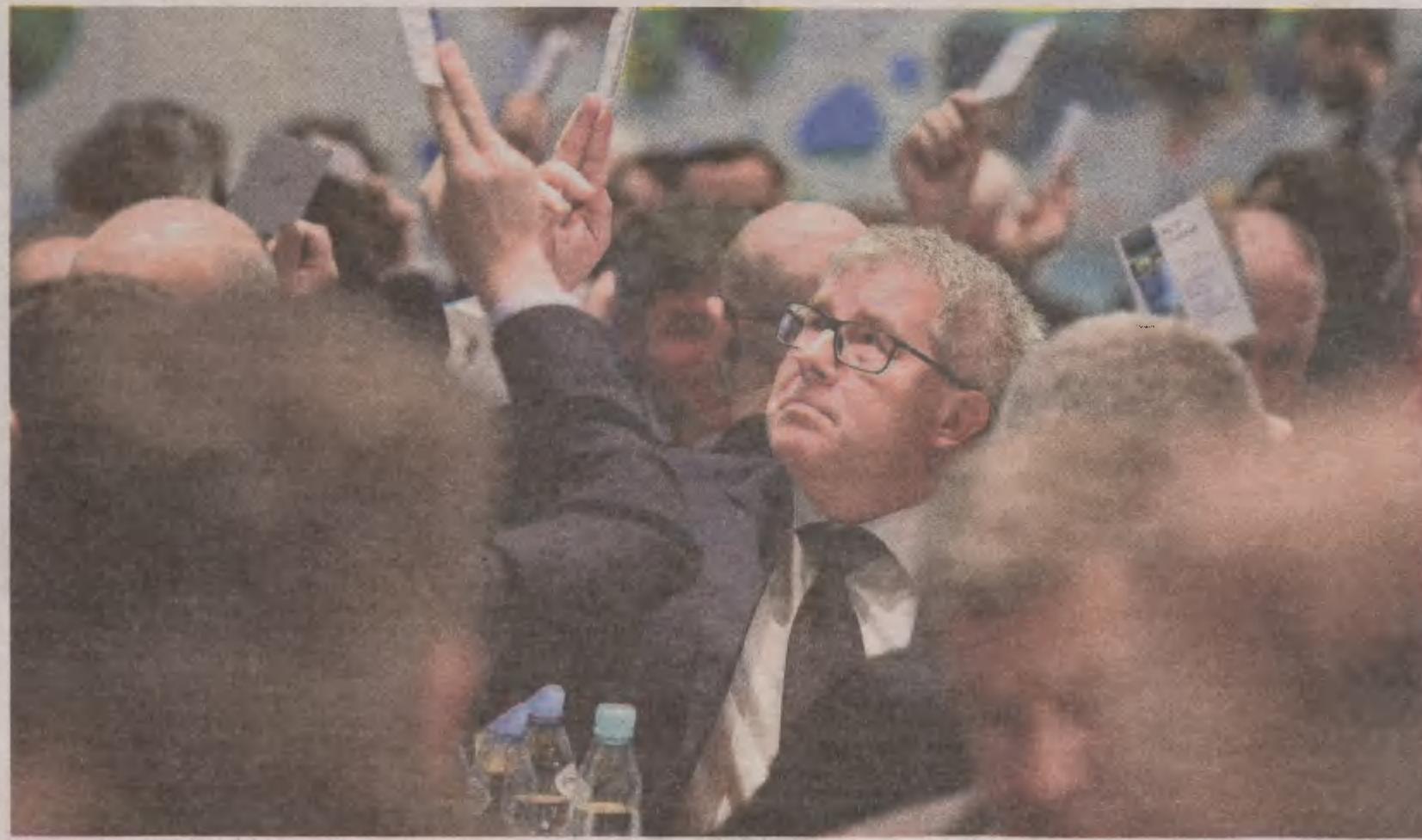
- Czarnecki nas zawsze pouczał - mówi Frasyniuk. - I poucza nadal, mimo że dokonał ważnej zmiany życiowej. Zostawił żonę i wzenił się arystokrację komunistyczną. To mu wcale nie przeszkadza, żeby sprawować funkcję męża zaufania Jezusa Chrystusa tu na Ziemi.

Profesor Kawalec inaczej ocenia Czarneckiego: - Nie sprzeniemy się swoim poglądom. Ma takie trochę harcerskie poglądy, ale trzyma się ich. ©©

USUNIĘTY ZA SZMALCOWNIKA

Cztery największe frakcje w Parlamencie Europejskim zażądały odwołania Czarneckiego ze stanowiska wiceprzewodniczącego PE, po tym jak porównał on europosłankę PO Różę Thun do „szmalcownika”. W głosowaniu 447 eurodeputowanych było za, 196 przeciw, a 30 wstrzymało się od głosu.

FOT. BARTEK SYTA



Ryszard Czarnecki pełnił prestiżową funkcję w Parlamencie Europejskim, ale ją stracił, bo jego niewyparzony język okazał się nie do przyjęcia w Europie

Marysia, Furman, Żorż i von Nogay, czyli wszystkie role Wojciecha Pokory

Tomasz Szymczyk
t.szymczyk@dz.com.pl

Przegląd

Pamiętane do dzisiaj role komediowe i znakomita dykcja. Z tym kojarzyć będziemy Wojciecha Pokorę. Nim wybrał scenę, miał być konstruktorem silników. W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu zaangażował się jednak w działalność amatorskiego teatru. Tam dostrzeżono jego talent i poradzono mu, by zdawał do PWST. Całkowicie.

Te role zna każdy. Stanisław Maria Rochowicz vel Marysia z filmu „Poszukiwany, poszukiwana”, Mieczysław Gajny z „Czterdziestolatka”, docent Zenobiusz Furman z serialu „Alternatywy 4” czy oberleutnant von Nogay z „C.K. Dezerterów”, ale również te ze wspaniałych przedstawień Teatru Telewizji: Edmund z „Dam i huzarów” czy Żewakin z „Ożenku” na stałe już wpisały się w historię polskiego kina i teatru. Tak samo jak ich odtwórca - Wojciech Pokora, który zmarł w ostatnią niedzielę w wieku 83 lat. Jutro w Warszawie jego pogrzeb.

Warszawiak we Wrocławiu
Wojciech Pokora był rodowitym warszawiakiem. Urodził się w stolicy w 1934 roku. To jednak we Wrocławiu skończył... Technikum Budowy Silników Lotniczych, skąd trafił do pracy w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. Tam, w amatorskich teatrach, zaczęła się jego przygoda ze sceną. Występował w nim m.in. z Jerzym Turkiem, który później był świadkiem na jego ślubie.

Kolejnym etapem był dyplom warszawskiej PWST. W 1958 roku Pokora zadebiutował w Teatrze Dramatycznym w Warszawie w „Wizycie starszej pani”, a dwa lata później w filmie. Nie przypuszczał chyba wówczas, że współpraca ze Stanisławem Bareją przy „Mężu swojej żony” (1960), gdzie zagrał niewymienioną w czołówce rolę pokojowego malarza, będzie miała aż taki wpływ na jego popularność.

Nielubiana rola życia
W kolejnych latach Pokorę można było zobaczyć m.in. w pierwszym polskim serialu



Wojciech Pokora jako Marysia w filmie „Poszukiwany, poszukiwana”

„Barbara i Jan” (1964), „Małżeństwo z rozsądku” (1966) czy „Przygodach psa Cywila” (1968-70). W 1972 roku na ekranach kin pojawił się lubiany i powtarzany do dzisiaj film „Poszukiwany, poszukiwana” w reżyserii Stanisława Barei, w którym Wojciech Pokora wcielił się w rolę historyka sztuki Stanisława Marii Rochowicza, który w obawie przed posądzeniem o kradzież obrazu przebiera się za kobietę i podejmuje pracę gosposi. Aktor po latach nie wspominał jednak dobrze tej roli. Mówił, że na ulicy wołano do niego per Marysia.

- Gdybym miał wtedy dzisiejszą wiedzę i mądrość, to bym tego nie zagrał. Nie ja powinienem to grać. Ja się do tego nie nadaję. To, że zdobyłem ogromną popularność i że od czasu do czasu puszczają tę moją koszmarną rolę, która sprawia komuś radość, to

chwała Bogu - mówił aktor w 2015 roku w rozmowie z „Faktem”.

Wojciech Pokora wspominał, że na planie filmu niezbyt udało się praca kostiumologów, dlatego ostatecznie w filmie wystąpił w ubraniach należących do jego żony Hanny. Do małżonki należała również peruka filmowej Marysi.

Aż do Zmienników

„Poszukiwany, poszukiwany” był kolejnym filmem, na planie którego współpracował ze Stanisławem Bareją. Od tej pory grał już w prawie wszystkich jego filmach.

W „Nie ma róży bez ognia” (1974) był lokatorem wyrzucanym z mieszkania przez żonę, w „Brunecie wieczorową porą” (1976) zagrał rolę Kowalskiego, a w „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” (1978) chłopca goniącego świnie. W kultowym „Misiu” (1981) to on wcielił się

w rolę poety-milicjanta, który tworzy tekst piosenki o młodym junaku i Trasie Łazienkowskiej. Kiedy Bareja postanowił kręcić seriale, jego współpraca z Pokorą trwała nadal. Zagrał pochłoniętego pasją myślistwa docenta Zenobiusza Furmana w „Alternatywy 4” (1983) i przywożącego zza granicy wypełnione narkotykami grzyby przyjaźni syjamsko-polskiej prezesa Kluska w „Zmiennikach” (1986)

Zadowolony z Żorża i Nogaya

Ale nie tylko ze Stanisławem Bareją współpracował Wojciech Pokora. Jedną z ról, które cenił najbardziej, był hrabia Żorż Ponimirski z „Kariery Nikodema Dyzmy” Jana Rybkowskiego (1980).

Pokora cenił również rolę von Nogaya w „C.K. Dezerterach” Janusza Majewskiego (1984). W rozmowie z Onet.pl z 2015 roku aktor wspominał,

że rolę tę przyjął bez większego wahania.

- Chciałem tylko wiedzieć, kto w tym będzie uczestniczył. Bo ważne jest, w jakim towarzystwie będzie się film produkować. Kiedy wymienił mi nazwiska Marka Kondrata czy Wiktora Zborowskiego, a zwłaszcza dwóch Węgrów, wiedziałem, że muszę w to wejść - wspominał po latach.

Jeszcze wcześniej zagrał u Jerzego Gruzy w „Czterdziestolatku” (1974-77) rolę inżyniera Gajnego, adoratora żony głównego bohatera. U tego samego reżysera powrócił w roli kamerdynera Edwarda Skorupy zwanego Janem w „Tygrysach Europy” (1999). Pojawił się także gościnnie w „Miodowych latach” Macieja Wojtyski jako ojciec Aliny Krawczyk.

Klasyka Teatru Telewizji

Osobna karta pracy aktorskiej Wojciecha Pokory to teatr. Przez wiele lat był aktorem scen warszawskich: Teatru Dramatycznego, Teatru Nowego i Teatru Kwadrat.

Wielu pamięta także jego rolę w najlepszych spektaklach Teatru Telewizji, które do dzisiaj są najlepszymi telewizyjnymi adaptacjami tych dzieł.

W 1973 roku Pokora zagrał Edmunda w „Damach i huzarach” w reżyserii Olgi Lipińskiej u boku m.in. Danuty Szaflarskiej, Ryszardy Hanin i Marka Walczewskiego, a trzy lata później w „Ożenku” w reżyserii Ewy Bonackiej m.in. z Anną Seniuk, Ireną Kwiatkowską czy Kazimierzem Brusikiewiczem. Były też role w „Igraszkach z diabłem” (1979) w reżyserii Tadeusza Lisa czy „Arszeniku i starych koronkach” (1975) w reżyserii Macieja Englerta.

Warto wspomnieć również o pracy reżyserskiej Wojciecha Pokory. Oprócz pracy w teatrach warszawskich przygotował również przedstawienia m.in. we Wrocławiu, Radomiu, Zielonej Górze, Białymstoku, a także w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, gdzie wyreżyserował m.in. „Mayday”.

Oko widza Wojciecha Pokorę kojarzyć może również z występów w kabaretach Owca i Dudek, a w latach dziewięćdziesiątych w telewizyjnym Kabarecie Olgi Lipińskiej.

Tajemniczy ślub

Wojciech Pokora aż 61 lat przeżył ze swoją żoną Hanną, którą poznał jeszcze podczas nauki

w szkole. Ślub cywilny wzięli w tajemnicy, bo część rodziny na ich plany dotyczące wspólnej przyszłości patrzyła niezbyt łaskawie. Okazało się, że niepotrzebnie. Państwo Pokorowie byli ze sobą nieprzerwanie od 1957 roku. Doczekali się dwóch córek: Magdaleny i Anny.

Żona aktora, która pracowała w telewizji jako asystent reżysera, wystąpiła z nim razem w jednej ze scen „Poszukiwanego, poszukiwanego”.

Rodzinne tradycje kontynuuje wnuczka Wojciecha Pokory, Agata Nizińska, która również zdecydowała się na pracę na scenie.

Występowała m.in. z Kabaretem Moralnego Niepokoju, zagrała też w filmie „Wataha” (2011). Agata Nizińska jest również piosenkarką. W tym roku zgłosiła się do krajowych preeliminacji do Konkursu Piosenki Eurowizji. W 2017 roku w rozmowie z portalem Plejada.pl przyznała, że początkowo nie mówiła o tym, kto jest jej dziadkiem.

- Na początku nie chciałam o tym mówić, bo bałam się zarzutów o nepotyzm. Potem przestało mi to zupełnie

Gdybym miał wtedy dzisiejszą wiedzę i mądrość, to bym tego nie zagrał.

Wojciech Pokora o roli w filmie „Poszukiwany, poszukiwana”

przeszkadzać. A teraz uważam, że nie ma sensu o tym opowiadać, ponieważ mam na koncie już konkretne osiągnięcia. Dziadek jest ikoną i absolutnie nie chcę się z nim porównywać. Poza tym, ja wybrałam muzykę, on pozostał przy aktorstwie - powiedziała.

O śmierci Wojciecha Pokory jako pierwszy poinformował na Facebooku Och Teatr Krystyny Jandy, z którym współpracował w ostatnich latach aktor. Pod tym wpisem, jak i postami innych aktorów i informacjami we wszystkich prawie portalach internetowych, szybko pojawiło się wiele komentarzy od miłośników talentu autora.

Bo czy Wojciecha Pokory i jego aktorstwa dało się nie lubić? Teraz na pewno będzie go brakować.

Na szczęście zostały nam filmy i nagrania z jego udziałem. ©©

Jak Wielkie Jabłko dosłownie oszalało na punkcie awokado

Aneta Radziejowska
redakcja@gk.pl

Po wielu testach mających sprawdzić, czy klienci będą się czuli komfortowo i zaakceptują nowe towarzystwo, w zeszłym tygodniu otwarta została na Manhattanie pierwsza w mieście restauracja dla psów i ich właścicieli - i to dokładnie w takiej kolejności. O aktualnych trendach i modach pisze specjalnie dla nas Aneta Radziejowska, dziennikarka i autorka przewodników po „Wielkim Jabłku”, od kilkunastu lat żyjąca w Stanach.

Dziś w Nowym Jorku modnie jest mieć dwa małe lub jednego dużego psa, najlepiej ze schroniska lub z akcji adopcyjnej.

W ciągu tygodnia czworonogi przebywają przeważnie w specjalnych świetlicach, więc nic dziwnego, że każdą wolną chwilę chcą spędzać ze swoim człowiekiem. W swoim menu nowa restauracja proponuje oczywiście dania gluten-free, potrawy wegańskie i kanapki z awokado. Czyli dokładnie to, co nowojorczyki obecnie lubią najbardziej.

Wynalazki typu sushi zapieczone w rogaliku croissant mają żywot zwykle kilku tygodni, najwyżej paru miesięcy, a potem znikają z menu bezpowrotnie.

Kanapki bardzo drogie, bo bardzo modne

Kanapki z awokado - zdrowe i konsumowane przez nowojorczyków masowo - stały się w ostatnim czasie symbolem niefrasobliwego podejścia do życia i doczekały się nawet opracowań ekonomicznych i internetowych kalkulatorów, które wliczają, jak szybko można byłoby kupić dom, gdyby zrezygnować z ich nabywania.

Na Manhattanie takie kanapki kosztują między 9 a 30 dolarów, plus podatek, plus kawa i napiwek. Ale za to niekiedy przypominają prawdziwe, małe dzieła sztuki; kolorowe abstrakcje upstrzone uśmiechniętymi mordkami z majonezu i innymi upiększeniami.

Awokado jest zresztą popularne nie tylko na kanapkach i tostach. Ma już swój emotikon, zgłoszony w tym roku do przyznawanych w Nowym Jorku Short Awards promujących naj-



Awokado - najmodniejszy owoc w Nowym Jorku. Cena kanapki z nim - nawet 30 dolarów

ciekawsze wydarzenia w internecie, pojawiły się kolczyki i wisiorki w kształcie owocu, a w sezonie świątecznym furorę robiły awokado - ozdoby choinkowe, w najróżniejszych wzorach i cenach, od taniach w sieciówkach aż po wyrafinowane, kosztujące po kilkadziesiąt i więcej dolarów.

Otwarta niedawno na Brooklynie Avocaderia serwuje wszystko z tym owocem; placki, sałatki, kanapki na ostro i słodko, guacamole i koktajle prozdrowotne.

A jak ktoś dba o zdrowie i ekologię również na innych płaszczyznach, to w wielu drogich i eleganckich - restauracjach na Manhattanie bez problemu znajdzie margaritę z awokado.

„Zepsute jedzenie” już zdrowym jedzeniem

Na fali rosnącego szału na zdrowy tryb życia przy-

pomniano sobie o obecności „dobrych bakterii” w pożywieniu.

Mają one mieć wpływ nawet na nastrój, więc obecne wyłącznie w sklepach mniejszości etnicznych kiszonki, uważane tu kiedyś za coś w rodzaju zepsutego jedzenia, stały się raptem trendy.

Amerykanie zaczęli kupować kapustę kiszoną i kiszone ogórki w polskich sklepach, ale na razie zdecydowanie lepszy marketing mają Koreańczycy.

Kurs robienia modnego teraz kimchi potrafi kosztować 250 dolarów za osobę i 450 dolarów za parę.

Kimchi to tradycyjna koreańska kapusta kiszona lub fermentowana z dodatkiem warzyw, papryki i przypraw. Każda gospodyni ma swój własny i oczywiście najlepszy przepis. Tak jak receptury, które mają Polki na bigos. Kimchi jest odmiennie ro-

bione i przetwarzane w różnych regionach Korei, więc wariantów jest sporo - niemniej to dalej po prostu kapusta. Dlatego śmiem twierdzić, że przed naszym tradycyjnym bigosem stoi duża, niepowtarzalna szansa na podbicie Ameryki.

Wódka z małych gorzelni i kreatywne drinki

Jak ktoś nie lubi zielonej margarity, tak jak nie przepada za sfermentowanymi drinkami i podobnego rodzaju atrakcjami, to zawsze może sięgnąć po klasykę w najmodniejszym wydaniu.

Ostatnio bardzo trendy są gin, wódka, whisky i rum z małych, prywatnych destylarni, z „unikatowymi” składnikami i aromatami. Przesłanie (czy to nie wygodna wymówka?) jest takie, że pijąc ten alkohol, wspomaga się lokalne biznesy.

Fakt faktem, że w Nowym Jorku to ważny argument. Miasto słynęło niegdyś z małych firm i rodzinnych sklepików, a wiele osób walczy o zachowanie tego lokalnego kolorytu i miejsc pracy.

Modne są też ostatnio tzw. kreatywne drinki - niemal każdy bar stara się o własne lub robione zgodnie z sugestią klienta, podawane w możliwie spektakularny sposób, na przykład w plastikowych torbach napełnionych aromatyzowanym powietrzem. Zmieniające kolory, dymiące, w butelkach ze statkami, wybuchające i... co tam sobie kto wymyśli.

Dodatkowo, żeby klient czuł się wyróżniony, niektóre bary mają tak uduziwniony system rezerwacji, że przebrnąć przez to mogą tylko najbardziej cierpliwi.

Niedawno głośny stał się czynny całą dobę, odwiedzany często przez turystów bar Continental w dzielnicy East Village.

Jego właściciel postanowił dawać ostrzeżenia o możliwości wyproszenia osobom używającym słowa „literally” (z ang. dosłownie). To ulubione słowo klanu Kardashian, więc szef baru uznał, że obniża ono poziom konwersacji w jego lokalu, na co nie może sobie pozwolić.

Ponieważ coraz więcej osób ma ochotę bawić się bez alkoholu, w większości popularnych barów i restauracji można dostać bezalkoholowe wersje serwowanych tam drinków, także tych z dodatkowymi atrakcjami - wszystko wygląda i smakuje tak samo, tyle że nie ma procentów.

Na koniec można się napić kawy przesyconej zapachem kwiatów. Ostatnio popularność zdobywała czarna lawendowa.

Aromaty kwiatowe, a nawet całe płatki, zaczynają być też widoczne w drinkach i daniach, ale na razie dość nieśmiało, nie wiadomo więc, czy ten trend utrzyma się dłużej, czy zniknie jak wiele innych.

Kluby, które wpuszczają wyłącznie osoby ubrane w określony sposób, egzystują nadal i mają swoje wymagania; nie przyjmują np. osób w białych snickersach, z plecakami albo kobiet w spodniach - ale powoli stają się marginesem. Nie jest za to już niczym szczególnym wpuszczanie wyłącznie „na hasło” lub kod udostępniany różnymi drogami.

Bardzo cool dziś także jest zaproszenie do erotycznych zabaw w Chemist, gdzie można zbadać „nieznane obszary własnego seksualizmu”. Wstęp uzyskuje się po wypełnieniu ankiety, i to ze zdjęciem, potem czeka się na decyzję, a następnie ewentualnie dostaje się adres, pod którym danego dnia odbywa się mocno erotyczna impreza. Długa droga i zamknięta dla samotnych mężczyzn. Pierwszeństwo w dostępie do frywolności mają pary i samotne istoty płci żeńskiej.

Chcesz zaszpanować, naucz się robić na drutach

Z rozrywek nobliwszych: po zeszlórocznym zaćmieniu słońca, które obchodzone było w Nowym Jorku jak święto, pozostało zainteresowanie widocznymi na niebie planetami.

Amatorskie kółka astronomiczne udostępniają teleskopy w wyznaczonych miejscach, lokalne media informują sumiennie o kolejnych zjawiskach w kosmosie.

Mniej ludzi biega, a coraz więcej chodzi na jogę, która stała się popularna także

Przed naszym tradycyjnym bigosem stoi niepowtarzalna szansa na podbicie Ameryki. Chwilowo gorą jest koreańskie kimchi

wśród najstarszych mieszkańców.

Odeszły już w przeszłość antystresowe kolorowanki dla dorosłych, teraz na topie jest... dzierganie.

Kursy robienia na drutach prowadzą i sklepy z włóczkami, i lokalne biblioteki. Liczne kółka dziergających spotykają się w księgarniach i kawiarniach.

Umiejętność ta przydaje się na co dzień na przykład w robieniu „pussy hat”.

Czapki te pojawiły się pierwszy raz na Marszu Kobiet w zeszłym roku, wyewoluowały i aktualnie bywają mocno skomplikowanymi, bardzo ozdobnymi konstrukcjami.

Widać to szczególnie wyraźnie w czasie protestów i demonstracji, które stały się od wyboru Trumpe stałym elementem życia stolicy świata. ©©

Śniadanie jest najważniejsze, a wiem to z własnego doświadczenia

Bogna Skarul

bogna.skarul@pobkaiapress.pl



Literatura i sensacja

Rozmowa z Beatą Pawlikowską, podróżniczką, pisarką, która właśnie wydała swoją nową książkę „Śniadania świata”

Jest powiedzenie, „aby śniadanie zjeść samemu, obiadem podzielić się z przyjaciółmi, a kolację oddać wrogowi”. To powiedzenie wskazuje, że najważniejszym posiłkiem dnia jest śniadanie. To dlatego postanowiła pani opisać właśnie śniadania świata?

- Rzeczywiście, śniadanie jest najważniejszym posiłkiem dnia, a wiem to z własnego doświadczenia. Podczas podróży po świecie, zorientowałam się, że w różnych jego zakątkach śniadania wyglądają zupełnie inaczej. Czasem jest to mąka jęczmienna wymieszana z herbatą, a czasem smażony pieróg z nadzieniem. Przyszło mi do głowy, że warto byłoby pokazać od czego zaczyna się dzień w różnych krajach. Tym bardziej, że dobre, zdrowe i dające siłę śniadanie, to wcale nie jest to co na śniadanie jada się w Polsce.

Co to znaczy zdrowe śniadanie?

Na pewno nie jest kromką białego chleba zrobionego z chemicznie oczyszczonej mąki z dodatkiem dżemu zrobionego z białego, chemicznie oczyszczonego cukru. Biała mąka i biały cukier nie mają żadnych wartości odżywczych. A to znaczy, że nie dają organizmowi niczego, z czego mógłby budować swoją siłę. Dobre i zdrowe śniadanie to gorący posiłek przygotowany z naturalnych, pożywnych produktów. To może być owsianka ugotowana na wodzie z suszonymi owocami i orzechami, brązowy ryż z jabłkami i cynamonem albo - tak jak w Indiach - warzywne curry i ryż. W książce opisałam tradycyjne śniadania, jakie jedzą zwykli ludzie na co dzień. A ponieważ najczęściej nie mają czasu, żeby to śniadanie przygotować w domu, to zauważyłam, że w większości krajów przygodowych, śniadanie jada się na ulicy.



Dobre i zdrowe śniadanie to przede wszystkim gorący posiłek - podkreśla Beata Pawlikowska

A mama mnie uczyła, że nie powinnam wychodzić z domu zanim czegoś nie zjem.

I dobrze mama uczyła. Śniadanie trzeba zjeść przed wyjściem z domu, szczególnie w naszym klimacie. Zupełnie inaczej jest w tropikach, gdzie na każdym kroku, na każdym rogu ulicy stoi ktoś kto sprzedaje gorące śniadanie.

Jak to? W tropikach, kiedy żar leje się z nieba, je się gorące śniadania?

Bo gorące śniadanie daje większą siłę. Jeżeli jesteście w tropikach i mamy przed sobą pół dnia wędrowania w nieznaną, dobrze jest wzmocnić się na początku drogi.

Aczy ma pani w pamięci najgorsze śniadanie?

- Owszem, na szczęście nie musiałam go zjeść. Widziałam je na statku płynącym po rze-

ce Paragwaj w Paragwaju. Dostał je mały, pięcioletni chłopiec. Siedział akurat obok mnie. Płynęliśmy przez kilka dni, więc nie było możliwości, żeby wyjść na ląd i coś kupić. Mama tego chłopca zabrała w podróż to, co uważała za odpowiednie na śniadanie.

Co to było?

- Paczka herbatników i mielonka w puszcze.

A pani co wtedy zjadła?

Wypiłam yerba mate (to herbata, jaką już od jakiegoś czasu piję cały czas, także w Polsce) i zjadłam paragwajskie bułki chipa. Te bułki są genialne. Upieczone z manioku z dodatkiem anyżu. Mogą być okrągłe jak obwarzanek, prostokątne albo nawet w kształcie krokodyla.

Czy te bułki chipa je pani także w Polsce?

Niestety nie, bo je można kupić i zjeść tylko w jednym kraju na świecie, w Paragwaju. W Polsce jem to, co jest dostosowane do polskiego klimatu. Najczęściej owsiankę na słodko z daktylami i figami, domowe muesli z organicznych płatków owsianych z bananem albo kaszę gryczaną ugotowaną z brokołami.

Dlaczego akurat to, a nie np. kanapki?

Kiedy odkryłam w jaki sposób produkuje się jedzenie sprzedawane w sklepach i podawane w restauracjach, postanowiłam zadbać o to co jem.

Czy zauważyła pani, że każdy zna kogoś, kto jest chory na raka? Dlaczego w dzisiejszym świecie jest tak dużo chorób?

Myszę, że to właśnie dlatego, że do masowo produk-

wanego, wysoko przetworzonego jedzenia dodaje się wiele syntetycznych substancji, które mają poprawić jego wygląd, przedłużyć trwałość i dać iluzję mocniejszego smaku. Zawarte w nich toksyny przez lata odkładają się w organizmie, a potem powodują różne choroby. A ja chciałam być zdrowa i silna. Postanowiłam więc, że muszę nauczyć się gotować.

Udało się?

Tak, chociaż musiałam wymyślić takie dania, które będą proste, szybkie, smaczne i zdrowe. I najlepiej takie, które same się gotują. Codziennie gotuję obiad przygotowuję gorące śniadania, a raz w tygodniu piekę zdrowy i pyszny chleb na zakwasie. Wiele z moich ulubionych przepisów zamieściłam w tej książce.

Jak wygląda najlepsze przez panią zrobione śniadanie?

Moje ulubione śniadanie to owsianka z kaszą jaglaną (przepis jest w książce). To owsianka na gorąco z plasterkiem pomarańczy, cynamonem, kurkumą, goździkiem, suszoną figą, suszonym daktylem, nasionami dyni i słonecznika.

A najlepsze śniadanie zjedzone w podróży?

Z tych „podróżnych” najbardziej lubię warzywne curry z ryżem. Takie jakie jada się w Indiach.

Najbardziej niesamowite śniadanie?

To było w dżungli. Indianie przynieśli mi pieczone mrówki. Były ogromne, wielkości połowy mojego palca. Nic innego do jedzenia nie było, a poza tym byłam naprawdę bardzo głodna, więc długo się nie zastanawiałam.

I co?

Bardzo dobre. Niełatwo je znaleźć, bo pojawiają się tylko w określonym czasie i wtedy zwykle oprócz ludzi są też inni chętni - choćby małpy, które chętnie na nie polują. Muszę dodać, że na co dzień nie jem mięsa, ryb ani nabiału. Nie zachęcam też do jedzenia mrówek z ciekawości. Tym bardziej, że polskie mrówki są nie tylko kilka razy mniejsze, ale też objęte ochroną. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy nie ma absolutnie innego wyjścia.

Opisała pani śniadania jakie jada się na świecie, czy pokaże pani też przepisy na przykład na kolację?

Chciałam pokazać śniadania, bo to jest posiłek, który łączy ludzi na świecie. To jest pierwsza rzecz, jaką zjada się na początek dnia. Reszta dnia, samopoczucie, siła i zdrowie w dużej mierze od niego zależą. Dlatego napisałam książkę o śniadaniach. Jeśli chodzi o potrawy na inne pory dnia, to napisałam kilka książek kulinarnych z ulubionymi przepisami. W kwietniu ukaże się moja najnowsza książka z przepisami na dania z soczewicy.

Coraz częściej ludzie organizują sobie podróże także kulinarne. Dlaczego?

Bo wtedy świat zupełnie inaczej smakuje. Wszystkie moje podróże są także kulinarne. Staram się jeść to co jedzą ludzie dookoła mnie. Kiedy je się to co jedzą tubylcy, w tym samym barze, u tej samej kucharki, lepiej rozumie się ten świat dookoła.

Gdzie jest najlepsze na świecie uliczne jedzenie?

Kiedy je się to co jedzą tubylcy, w tym samym barze, u tej samej kucharki, to lepiej rozumie się świat dookoła

Beata Pawlikowska

W Bangkoku. Bangkok od lat zajmuje pierwsze miejsce na świecie jeśli chodzi o najlepszy street food. Wieczorem pojawiają się dziesiątki wózków, przy których kucharki przygotowują świeże, gorące dania z ryżu i makaronu, sprzedają desery z mango. Jedzenie na ulicy jest bardzo popularne w Tajlandii, ale też w Wietnamie, Kambodży i w krajach Ameryki Środkowej.

Jak pani podróżuje po Europie, to gdzie pani jada śniadania?

Raczej nie podróżuję po Europie.

Dlaczego?

Bo Europa wydaje mi się zbyt uporządkowana, zbyt grzeczna, pełna przepisów i sztywnych zasad. Poza tym jest droga. Wolę kraje gdzie ludzie organizują sobie życie sami.

Korupcyjna afera wokół senatora PiS
Stanisława Koguta i jego fundacji
elektryzuje także pracowników spółek
państwowej PKP

Senator Kogut, czyli jak zebrać środki na zbożny cel, a przy okazji wykarmić krewnych i znajomych

Zbigniew Bartus
zbigniew.bartus@polskapress.pl



Kontrowersje

Pociągi-widmo, w których senator Stanisław Kogut miał rozdawać różańce, udział wpływowych pracowników w przemyśle papierosów, „wieloletnie dojenie firmy przez znajomych królika” - takie rewelacje wyciekają z nadzorowanego przez krakowską prokuraturę dochodzenia w sprawie uprzywilejowanego łamania praw pracowników spółki WARS, należącej do skarbu państwa i PKP Intercity.

„Oszczędności”

Niespełna dwa miesiące temu obecnych i byłych pracowników rozlicznych spółek grupy PKP zelektryzowała wieść, że CBA i prokuratura chcą postawić korupcyjne zarzuty senatorowi Stanisławowi Kogutowi, w przeszłości trzęsącemu Polską liderowi kolejarskiej „Solidarności”, a potem czołowemu politykowi małopolskiego PiS.

Całkiem spore podniecenie zapanowało między innymi w Warszawie.

Pracownicy tej spółki przypominają, że „Staszek zawsze pracował na państwowym”. Miał przy tym dar zjednywania ludzi. W latach 90., jako lider

„Solidarności”, wykorzystał ów potencjał do założenia swej - słynnej dziś na całą Polskę fundacji pomocy niepełnosprawnym w niewielkich Stróżach pod Nowym Sączem.

Kilkadziesiąt tysięcy złotych „na dobry początek” pozyskał wtedy od szefów państwowych firm kolejowych: Agencji Centrum, Zakładów Usługowych „Południe”, Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych oraz Wars Restu, spółki-córki Warsu.

Spółka ta znalazła się kilka lat później w stanie likwidacji (w połowie 2004 r. została wykreślona z rejestru przedsiębiorców), ale jeśli wpisujemy jej nazwę w wyszukiwarce dodając „Stróże”, to do dziś - jako „adres rejestrowy” - pojawia się „Budynek Ośrodka Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”, będący częścią stworzonego przez Stanisława Koguta imperium pomocy potrzebującym.

- Władze Warsu przez lata zaoszczędziły miliony złotych na ciężkiej pracy szarych konduktorów, jak ja. Zarazem wspierały zaprzyjaźnionych polityków, w tym fundację pana senatora Koguta - oskarża Jan Oćwieja z podtarnowskich Biadolin, wielokrotnie nagradzany konduktor Warsu, który półtora roku temu, po 37 latach, wyleciał z pracy, w związku z „utrąta zaufania”.

Jego (były) szef Krystian Buchelt, dyrektor Oddziału Południe Warsu (z siedzibą w Krakowie) argumentuje, że

Oćwieja bez wiedzy i zgody pracodawcy preparował niezgodną z prawdą dokumentację swojej pracy.

Konduktor - wspierany przez kontrolerów Państwowej Inspekcji Pracy - twierdzi przed krakowskim sądem, że dokumentował faktycznie przepracowane godziny, za które pracodawca od 12 lat mu nie płacił.

A nie płacił, bo - jak mówią niektórzy kolejarze - „potrzebował kasy na inne cele”.

„Więcej niż Orlen”

Według wieloletnich obserwacji doświadczonych konduktorów, państwowe spółki, jak Wars, nigdy nie stały się normalnymi podmiotami gospodarczymi opartymi na prawach rynku, lecz pozostają częścią łupu, którym dzielą się politycy i ich totumfaccy. Ów „łup” należy formalnie do państwa, ale każdorazowo zawłaszczany jest i eksploatowany przez polityczno-personalne układy i układziki.

- Polacy zwyczajowo patrzą na Orlen, bo to wielka firma. Przy niej spółki, jak Wars, to plankton. Ale biorąc pod uwagę ich liczbę w skali kraju śmiem twierdzić, że płyną przez nie w sumie większe pieniądze, niż przez Płock - mówi nam menedżer, który przed laty restrukturyzował kolejowe spółki.

Jego zdaniem, elektryzująca dziś Polaków afera wokół senatora Koguta i jego fundacji, to wierzchołek góry lodowej. - Tej



Na liście sponsorów i darczyńców fundacji pojawiła się ponad setka firm. Jedną piątą to spółki z grupy państwowej PKP SA.

góry nikt nie ruszy, bo umoczeni są wszyscy, od lewicy po prawicę. Warto zauważyć, że Staszek Kogut nie miałby zapewne żadnych problemów, gdyby się nie wdał w morderczą naparzanekę z mocniejszymi, jak się okazało, politykami własnej partii, zwłaszcza Arkadiuszem Mularczykiem - utrzymuje menedżer.

„Zbożny cel”

W „aferze Koguta” chodzi, przypomnijmy, o łapówki w gotówce i naturze, jakie senator miał przyjąć od prywatnych firm w zamian za załatwienie różnych spraw: od „inwestycyjnego odblokowania” hotelu Cracovia (by spółka Echo Investment mogła tam stworzyć centrum handlowe) po zapewnienie prominentnemu więźniowi lepszych warunków odbywania kary.

Według śledczych, łapówką było m.in. kruszywo do budowy boiska w Stróżach (warte 170 tys. zł), a także oświetlenie tegoż boiska (24 tys. zł). Gotówka miała trafić na konta krewnych senatora (w Fundacji pracuje ich około dwudziestu, w tym syn i córka).

Na wewnętrznej kolejarskiej stronie internetowej, w „dziale pracowniczym”, ktoś utworzył przed laty wątek zatytułowany „Stanisław Kogut news”.

Zgromadzone tam wpisy dotyczą w spójny sposób pozyskiwania przez związkowca, a potem senatora środków na zbożny cel. Kolejarczy, w tym menedżerowie, podkreślają, że „Staszek potrafił się darczyńcom odwdzięczyć”, a zarazem - „zwalczać opornych, którzy odmawiali wykładania kasy”.

Anna Rosiek, była rzeczniczka PKP Intercity: „To są takie trochę wymuszenia emocjonalne. Jeżeli odmówi się Panu Staszce, to on przestanie udawać, że nas lubi. A być nie lubianym przez Staszka to porażka”.

I dalej: „W tym, że firmy dają na fundację naprawdę nie ma nic złego! Wszystkie firmy, w różnym zakresie starają się wspomagać, sponsorować tych, którym pomoc jest potrzebna. I p. Kogutowi chwala, że założył Fundację, bo wiele osób może być mu naprawdę wdzięczna! Ale w tym poszukiwaniu pomocy nieco się chyba zagalopował. Metoda! Skuteczna, ale - moralnie wątpliwa”.

Już u zarania fundacji na liście jej sponsorów i darczyńców pojawiła się ponad setka firm.

Jedną piątą z nich to były spółki-córki z grupy państwowej PKP SA.

Sztandarowe inwestycje fundacji finansowane były ze środków państwa i samorządów, przy wsparciu Fundacji Polsat. Premier Jerzy Buzek z małżonką osobiście wmurował kamienie węgielne pod kolejne obiekty fundacji.

„...jako jeden z argumentów przeciw obniżeniu stawek usłyszałem od prezesa tej firmy, że musi finansować fundację Koguta”

„Muszę finansować K.”

Na przywołanej stronie wiele wpisów dotyczy Warsz. Romuald Marczak, były szef oddziału krakowskiego tej firmy, pisze tak: „W 2004 r. otrzymałem zaproszenie na spotkanie ze Stanisławem Kogutem organizowane w jednej ze spółek kolejowych mających siedzibę w tym samym budynku w Krakowie przy ul. Mogiłskiej 1. Obecność obowiązkowa i natychmiastowa. W spotkaniu uczestniczyli szefowie większości firm kolejowych. Kogut przedstawił przedstawiciela jednego z operatorów telefonicznych. Reklamowano tańsze połączenia międzymiastowe. Kogut zachęcał do zawarcia z nim umowy”.

Inne opowieści menedżerów: „Zadzwoń do mnie mój szef z prośbą, abym przyjął fakturę od Grzegorza Koguta (syn senatora) za usługi marketingowe. Parę dni potem zadzwonił do mnie na komórkę młody Kogut z prośbą abym podał dane firmy niezbędne do wystawienia faktury”.

„Grzegorz Kogut odwiedził mnie z jakimś krewnym, którego przedstawił jako sponsora i właściciela pralni w Nowym Targu. Zaproponował, że może prac pościel z wagonów sypialnych”.

„Gdy negocjowałem obniżenie stawek za sprzątanie i przygotowanie wagonów przez monopolistę na krakowskim rynku kolejowym (...) jako jeden z argumentów przeciw obniżeniu stawek usłyszałem od prezesa tej firmy, że musi finansować fundację Koguta”.

„Głos Małopolski”, miesięcznik wydawany przez fundację, był wytapetowany reklamami państwowych spółek kolejowych. 6 tys. egz. pisma, za-

wierającego przemysłowca Koguta, było kupowanych przez spółki PKP.

Stanisław Kogut wielokrotnie zaprzeczał, jakoby w swej działalności charytatywnej kiedykolwiek wykorzystywał swe stanowisko - związkowca, bądź sanatora. Za działalność charytatywną zdobył m.in. Medal św. Brata Alberta, Nagrodę Pro Publico Bono i Nagrodę im. Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego.

Anna Rosiek: „Nie chce mi się wierzyć, żeby P. Kogut poprzez działania swojej Fundacji próbował coś (finansowo czy w ogóle materialnie) „zorganizować” dla siebie. To nie ten typ człowieka. Myślę, że wszystkie pozyskanie środki wykorzystywane są na szczytne działania. A on po prostu lubi splendor jaki przy okazji z tego wynika”.

„Dojenie”

Jak informuje Janusz Hnatko, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krakowie, miejscowa prokuratura rejonowa nadzoruje postępowanie dotyczące łamania praw pracowniczych w Warszawie.

Dotyczy ono lat 2004-2016 i zostało wszczęte po pisemnych zawiadomieniach inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy (m.in. doświadczonej Janiny Bielskiej z Krakowa) i konduktorów. Przy okazji pracownicy zaczęli opowiadać o patologich, jakich rzekomo byli świadkami.

Nie po raz pierwszy. O tym, że „Wars jest częścią politycznego łupu i dojną krową dla polityków i ich znajomych” pracownicy wspominają od... 20 lat. W 1997 roku, po wyborczym zwycięstwie Akcji Wyborczej Solidarność, działacze „S” zostali zaproszeni do ministerstwa w celu zaopiniowania kandydatów na nowego prezesa. - Było ich trzech. Wybraliśmy pana L., bo... mówił najszybciej - wspomina stary związkowiec.

Przeciwko porządkom („bezczelnym skokom na kasę”) dokonywanym przez ludzi AWS protestowały wtedy



Afera wokół senatora Koguta i jego fundacji, to wierzchołek góry lodowej - twierdzą nasi rozmówcy

związki, zwłaszcza związane z OPZZ (w Warszawie działało... 18 organizacji związkowych!), a „S” generalnie była zadowolona. Sytuacja odwróciła się, gdy w 2001 r. zwycięstwo wyborcze (ponad 41 proc. głosów) odniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej i wprowadził do państwowych spółek, w tym Warsz, swoich ludzi.

Teraz to działacze „Solidarności” protestowali przeciwko „totalnemu złodziejstwu” i „dojeniu firmy przez znajomych”, a także grzmieli o „protegowanych różnej maści, nasypanych do Warsz - w celu zatrudnienia na jakimś ciekawym stanowisku - przez wysokich urzędników ministerstwa skarbu, powołujących się na władze SLD i lewicowych związków”.

Ówczesny prezes Michał Zubrzycki denerwował się, że zakładowa „S” atakuje go w bezpardonowy sposób, bo rozbił „układ, cały system korzyści”. Dowodził, że firma poniosła milionowe straty z powodu „dojenia przez powiązane z niektórymi pracownikami firmy usługowe oraz spółki-córki”.

Co ciekawe, Stanisław Kogut, ówczesny lider kolejarskiej „S”, wspierał w tym sporze raczej działania Zubrzyckiego,

a nie kolegów z „S” w Warszawie. Wtajemniczeni przypuszczają, że aby to wyjaśnić, trzeba przeanalizować wsparcie, jakiego różne spółki kolejowe udzielały fundacji późniejszego senatora. Zastrzegają przy tym, że było to zapewne wsparcie całkiem legalne. Ot, firma formalnie miała środki na sponsoring i dary charytatywne - więc je dawała. A że część tych środków trafiała do fundacji Koguta, to nic zdrożnego. Bo to przecież szanowana fundacja.

„Układy”

Konduktorzy z Warsz mają tu jednak własne przemyślenia na ten temat - i sporo wątpliwości wymagających rozwiązania. Twierdzą na przykład, że z upływem lat „lewicowe” i „prawicowe” układy i układziki w spółkach będących częścią „łupu”, jak Warsz, zaczęły się przenikać, lub mieć na siebie (wzajemnie) haki, więc...

- Wszyscy dbali, by nikt nikomu krzywdy nie zrobił - twierdzą kolejjarze dodając, że „obecnie władzę sprawuje ekipa, która już rządziła w latach 2006-2009, a niektórzy są na wierzchu niemal od zawsze”.

Część naszych rozmówców przekonuje, że obecny prezes

to dobry i uczciwy menedżer, „raczej ograniczający wielkość frycowego dla krewnych i znajomych królika”. Ale, według ich relacji, w przeszłości miało dochodzić do rzeczy bulwersujących.

Chodzi głównie o sprawy takie, jak kasacja rzekomo przeterminowanego towaru (gdz faktyczny termin ważności był odległy) i przekazywanie go zaprzyjaźnionym osobom i podmiotom. - Pracowników zmuszano do podpisywania protokołów kasacji słodyczy, albo mięsa, choć na oczy nie widzieli towaru. Takie towary trafiały do podmiotów i osób z zewnątrz, według naszej wiedzy - także do fundacji pana Koguta - twierdzą nasi informatorzy. Czy senator był tego świadom, nie mają pojęcia.

Ich zdaniem, zbadania wymaga też to, na jakich zasadach kursowały organizowane przez Koguta pozarządowe „pościel-widmo”, w których „Staszek rozdawał różańce”. - Kto za nie płacił, na jakich zasadach i dokąd trafiały ewentualne korzyści? - pytają.

Podjezwają także udział niektórych „nietykalnych” pracowników w przemyśle np. papierosów. - Według naszej wiedzy, pod byle pozorem wyłączano wagony i stawiano na bocznicę, żeby zaprzyjaźnieni ludzie mogli porobić skrytki - twierdzą kolejjarze. I pokazują zdjęcia ujawnionych schowków - w podłodze, ścianach, za łózkami i w łózkach.

Część z bulwersujących spraw trafiło na policję, do prokuratury i sądów, ale „niektóre osoby okazały się chronione i bezkarne”.

- Niemoc organów ścigania była i jest zastanawiająca. Teraz też dziwi nas, że sprawę łamania praw pracowniczych prowadzi trzeci prokurator, choć jeden prawie ją już skończył i chciał stawić zarzuty. Sprawę cywilną, o wypłatę wynagrodzenia za nadgodziny i innych dodatków, też zajmuje się już trzeci sędzia - dziwią się kolejjarze.

KROTKIE CV

STANISŁAW KOGUT

Urodził się 29 października 1953 w Białej Niżnej, polityk, działacz związkowy, senator VI, VII, VIII i IX kadencji. Ukończył Średnie Studium Zawodowe w Grybowie o profilu mechanicznym. Od 19 grudnia 2017 z Prokuratury Krajowej wpłynął wniosek o uchylenie immunitetu polityka w związku z zamiarem przedstawienia mu zarzutów korupcyjnych. Tego samego dnia władze PiS podjęły decyzję o zawieszeniu go w prawach członka. Kogut zaprzeczył stawianym zarzutom.



W „aferze Koguta” chodzi o łapówki, jakie senator miał przyjąć w zamian za załatwienie różnych spraw. Gotówka miała trafić na konta fundacji senatora, a także do jego krewnych.

THE 12 TENORS

ROCK | POP | CLASSIC



KOSZALIN 8 kwietnia 2018 r.
godz. 18.00
HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA

Bilety do nabycia:

Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4

Głos Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24

bilety.hala.koszalin.pl

kupbilecik.pl



Osobowość Roku. Dziś finał plebiscytu - głosujemy do 22

Anna Zawisłak

anna.zawislak@polskapress.pl

Plebiscyt

Po kilku tygodniach zmagania dziś jest ostatni dzień plebiscytu „Osobowość Roku 2017”. Głosować można jeszcze tylko do godziny 22.

Wszystkie osoby biorące udział w plebiscytcie zostały nominowane przez naszą redakcję, zgłoszenia przyjmowane były także od Czytelników. Jednak to wy, Czytelnicy „Głosu Pomorza” wybieracie ostatecznie te osoby, które waszym zdaniem zasługują swoją działalnością na taki właśnie tytuł.

Przypominamy, wybieramy wyjątkowe osoby z czterech kategorii takich jak: Biznes, Działalność społeczna i charytatywna, Kultura i Sport oraz Samorządność i społeczność lokalna.

Specjalnie powołana kapituła konkursu wyłoni też spośród nominowanych Człowieka Roku 2017. Osobę tę poznamy podczas uroczystej gali,



Na zdjęciu laureaci ubiegłorocznej edycji plebiscytu Osobowość Roku 2016

a na uroczyste wręczenie nagród zaprosimy laureatów już 6 marca o godz. 17.00 do Doliny Charlotty.

Dziś także po raz ostatni prezentujemy sylwetki laureatów. Zapoznajcie się z liderami swo-

ich kategorii. W tabeli obok natomiast znajduje się ranking kandydatów. Wszystkie głosy, które doszły do naszej redakcji na kuponach wczoraj, do godziny 16.00 zostały doliczone do systemu. Aby śledzić ran-

king „na żywo” zapraszamy do serwisu gp24.pl/osobowosc. Więcej informacji uzyskacie pod nr telefonu 94 347 35 47 lub pod adresem mailowym anna.zawislak@polskapress.pl. ©

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA



Wolontariusz Karol Waszak jest nominowany do tytułu Osobowość Roku 2017 w kategorii Działalność Społeczna

KAROL WASZAK

strażak ochotnik z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Kępicach. Jesienią ubiegłego roku był inicjatorem akcji „Kieruj się sercem - bądź świadomy na drodze” przeprowadzonej na terenie trzech gmin: Kępice, Potęgowa oraz Kobylnica. Akcja miała na celu uświadomienie potrzeby udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków drogowych oraz pokazanie powszechnej niezłucy społecznej i obojętności na krzywdę ludzką. Karol Waszak jako ochotnik symulował osobę poszkodowaną w wypadku komunikacyjnym, czekając na reakcję

przejeżdżających kierowców. Jak sam mówi, biorąc udział w akcjach ratowniczych przy wypadkach zauważył, że wiele osób ocenia innych nie tak, jak powinni. Bo nie zawsze ten, kto leży w przydrożnym rowie to osoba nietrzeźwa. Często jest to ofiara wypadku, np. potrącona przez samochód, albo ktoś, kto akurat zasnął. Karol Waszak organizuje też młodzieżowe turnieje piłkarskie, udziela się w akcjach na rzecz niepełnosprawnych i w akcjach proekologicznych oraz jest zapalonym sportowcem: biega, morsuje, jeździ na rowerze oraz trenuje juniorską drużynę piłkarskiej „Garbarnia Kępice”.

BIZNES



Przedsiębiorca Jerzy Małek jest nominowany do tytułu Osobowość Roku 2017 w kategorii Biznes

JERZY MAŁEK

nominowany za stworzenie kolejnego giganta przetwórstwa ryb, firmy „Milarex”. Jerzy Małek od lat należy do najważniejszych postaci w branży przetwórstwa rybnego. Wcześniej podróżował po świecie, pracował między innymi w Kanadzie (1974-1976) oraz Australii (1980-1990), a firmę w Polsce założył, wykorzystując swoje doświadczenia i obserwacje. W 1996 r. przedsiębiorca założył w Ustce firmę Mopol. Przez lata udało mu się ją rozwinąć i wynieść do pozycji jednego z największych na świecie przetwórców ryb, lidera w produkcji łososi

wędzonych. W grudniu 2012 roku Jerzy Małek sprzedał swoje udziały w Mopolu za blisko 520 mln zł. Nabywcą była norweska firma Marine Harvest, światowy lider przetwórstwa łososi, zajmująca się również owocami morza. Jerzy Małek zaangażował się w tworzenie firmy Milarex w Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. W lipcu ubiegłego roku Jerzy Małek, sprzedał 75 proc. udziałów w firmie Milarex funduszowi inwestycyjnemu Summa Equity i zrezygnował z funkcji prezesa zarządu firmy. Postanowił pozostać aktywny w biznesie, jednak w mniejszym stopniu.

Osobowość Roku 2017

GŁOS
POMORZA

LIDERZY Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ ODDANYCH GŁOSÓW

Wyniki głosowania z czwartku, 8 lutego 2018 r., godz. 11.00

Kultura i Sport		głosy
1	Jan Ponulak SMS pod nr 72355 o treści GPK.4	485
2	Piotr Modzelewski SMS pod nr 72355 o treści GPK.5	228
3	Agata Marzec SMS pod nr 72355 o treści GPK.2	78
4	Wojciech Stefaniec SMS pod nr 72355 o treści GPK.10	77
5	Łukasz Chwieduk SMS pod nr 72355 o treści GPK.11	61

Działalność społeczna i charytatywna		głosy
1	Karol Waszak SMS pod nr 72355 o treści GPDS.18	211
2	Przemysław Kaca SMS pod nr 72355 o treści GPDS.8	208
3	Wojciech Homenda SMS pod nr 72355 o treści GPDS.2	185
4	Dariusz Kłoskowski SMS pod nr 72355 o treści GPDS.13	184
5	Janusz Szewczuk SMS pod nr 72355 o treści GPDS.3	177

Samorządność i społeczność lokalna		głosy
1	Anna Bogucka-Skówońska SMS pod nr 72355 o treści GPSS.7	456
2	Maciej Chaberski SMS pod nr 72355 o treści GPSS.4	425
3	Alina Jasiocha SMS pod nr 72355 o treści GPSS.5	152
4	Zenon Myszk SMS pod nr 72355 o treści GPSS.11	68
5	Piotr Müller SMS pod nr 72355 o treści GPSS.10	48

Biznes		głosy
1	Wojciech Megier SMS pod nr 72355 o treści GPB.9	700
2	Jerzy Małek SMS pod nr 72355 o treści GPB.6	536
3	Gulio Caldeo SMS pod nr 72355 o treści GPB.7	177
4	Łukasz de Lubicz Szeliski SMS pod nr 72355 o treści GPB.3	172
5	Arkadiusz Śmigieński SMS pod nr 72355 o treści GPB.1	126

Koszt SMS-a 2,46 zł z VAT
Głosowanie trwa do piątku, 9 lutego 2018 r.
Sprawdź aktualne wyniki w internecie www.gp24.pl/osobowosc

PARTNERZY AKCJI

UNITY LINE

NETTO
Więcej za mniej

powieść Julesa Verne'a	podwyższenie w me- czecie	absolu- tne na skali	Sze- wińska lub Eris	komplet narzędzi „Harry Potter ... ognia”	nie- wielki koń	ironia żartobli- wa opo- wiastka	nie- storny syn Dedała	znak firmowy produ- centa	dopytywarty	niedo- zwolone dla sportow- ców	kome- dia filmowa z Bourvilem i Louisem de Funesem	piąty okres paleo- zoiku	kłopoty, ambaras	pula w grze	zamiast szalek	
biały bez rymów																
				zwód na ringu				Rolska, piosen- karka			statek do prac portow- ych	uraza nagły objaw choroby				
najwięk- sza grecka wyspa				na metce towaru				stragan ulica space- rowa								
wyra- stają z pnia dębu					zasłona w boksie				stolica Kolumbii pewność siebie				sole kwasu HNO ₃		gry- czana lub jęcz- mienna	
				„... ludzi umarłych” film z Niemczykiem i Karewiczem		drzewo parkowe	McCart- ney lub Newman		morska głębia		napój z ru- mianku					
w cho- wanog- u	ger- mański lud		osiadła na Araracie	imię Hisz- pana	osobiste zapiski w sieci		Sumac, śpie- waczka				pokarm „du- chow- y”	polski wokalista chodzi tyłem				
wstęga						izotop wodoru			Więki, car Rosji			10 kwintali kora- lowa				
lego- wisko misia				zaczisne miejsce namiot Indianina												
dawny statek rzeczny						liczydło sprzed wieków			plamka na czole Hin- duski				plynie przez Opole	thriller z Nicole Kidman		
												z wizją dawna waluta Włoch				
stolica Rwandy	kierow- nik biegu myśliw- skiego		łupy wojenne	okres bez nauki											imię Pakuli, reżysera lub Aldy, aktora	
chaos w głowie																
drzazga																
				pod- rzędny lokal												
bezkry- tyczna naśla- dowczyni																
Ze- romski lub Batory		dotyko- wy w table- cie		rzeczy nadprzy- rodzone												
ele- gancki strój kobięcy	gatunek chabry		zmora wreczany soleni- zantowi					prosty wier- szyk	bajkowy żeglarz		pieśń dla ukocha- nej		sprzet naglas- niający		kolejka w sklepie piwo z pubu	
smoluch																
„reka” ow- czarka						rynek dawnych Aten		„cudo- zożnic”, film								
pora śniada- nia				miękką skóra pracow- nik TV					kraj Szerpów					na twarzy męż- czyzny	pate- tyczny utwór literacki	szczę- śliwy przed- miot
								cząstka taśmy filmowej								
obchodzi imieniny 19 grudnia		samo- nic nie znaczy		czarna w rodzinie większa od emki				piankowe ciastko śląd po pile								
								tłuszcz wielo- rybi					wyjeź- dza z fabryki Fiata	ner- wowy człowiek		
tytuł piosenki Moniki Brodki				serial z Lubi- czami				część końskiej uprzęży							gatunek plastugi	
						cztery w aucie					skala mu- zyczna				treningo- wy czaso- mierz	
Bogusław, polityk kobięca fryzura				dana przez zyczo- liwego				zaczyna się za Uralem							piłka poza kortem	codzien- nie inna

Kilkanaście
tysięcy
ofert pracy

gratka

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie – sentencję łacińską.

Na zimowym urlopie za granicą nie popełnij błędów, które mogą sporo kosztować

Jerzy Szych
jerzy.szych@polskapress.pl



FOT. WIDECH/ATLUSK

Coraz więcej osób jeżdżących na nartach za granicą zdaje sobie sprawę z tego, że warto wykupić ubezpieczenie. Powinno ono nie tylko pokrywać koszty leczenia

pieczytel dopuszcza wypłatę odszkodowania, jeśli stężenie alkoholu we krwi nie przekracza określonej wartości - mówi Jarosław Sadowski główny analityk Expander Advisors.

Nie utknij

W polskich ośrodkach narciarskich może wydawać się to nie-

prawdopodobne, ale w Alpach, czy nawet na Słowacji, nieopatrznie można utknąć wiele kilometrów od miasteczka, w którym mieszkamy. Czasami obszar narciarski jest po prostu tak duży, że powrót do miejsca, z którego zaczęliśmy szusowanie, zajmuje dużo czasu. Niestety nieuważni turyści nie zdą-

żają na ostatnią kolejkę, którą mogą wrócić na swoją stronę góry, wyciągi bywają też zamknięte ze względu na silny wiatr. W takiej sytuacji czasami można wrócić skibusem, który drogami dowiezie nas do naszej miejscowości. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Nie ma co liczyć na skibusa czy taksówkę,

gdyż dojazd drogami może liczyć dziesiątki kilometrów. Będąc w takim ośrodku warto więc uważać, żeby nie utknąć po drugiej stronie gór, gdyż taka przyгода może nas drogo kosztować. Taki niespodziewany nocleg nie należy do tanich.

Roaming

Powoli już przyzwyczajamy się, że w Unii możemy za darmo korzystać z roamingu. Czasami możemy zapomnieć o tym, że w innych krajach rozmowy czy korzystanie z Internetu mobilnego może być bardzo kosztowne. Jeśli ktoś, kto szusuje na granicy Włoch i Szwajcarii może zapłacić ogromny rachunek, jeśli przejedzie na stronę szwajcarską i nie wyłączy roamingu. Nawet jeśli nigdzie nie zadzwoni, to jego telefon będzie łączył się z Internetem i może ściągnąć sporą ilość danych. Szwajcarii nie należy do Unii, więc tam darmowy roaming nie zadziała.

Uważaj na DCC

Korzystając z karty płatniczej za granicą, czasami sprzedawca lub bankomat proponuje nam

przewalutowanie transakcji na złote po swoim kursie. Teoretycznie jest to wygodne, gdyż od razu możemy zobaczyć jaka kwota w złotych zostanie pobrana z naszego konta. Taka usługa nazywa się DCC i czasami bywa bardzo niekorzystna. Koszt takiego przelutowania może przekroczyć nawet 10%. To więcej niż w bankach. Warto więc dokładnie czytać komunikaty wyświetlane przez zagraniczne bankomaty.

- Najlepiej wyrobić sobie kartę do konta walutowego i płacić walutą kupioną po atrakcyjnym kursie - radzi Jarosław Sadowski. - Będzie to szczególnie opłacalne, jeśli nie jedziemy z biurem podróży, i samodzielnie będziemy opłacali np. koszty noclegu, skipasy itp. Trzeba jednak uważać, aby sklep czy bankomat nie przewalutował nam operacji na złote. Terminal i bankomat rozpozna, że nasza karta jest z polskiego banku, ale nie będzie wiedział, że jest powiązana z kontem w euro. Płacąc taką kartą trzeba więc uważać, aby nie zaakceptować przewalutowania za pomocą usługi DCC. ©©

Ebooki i audiobooki cały czas rosną w siłę

Książki

Jerzy Szych
jerzy.szych@polskapress.pl

Książka to jeden z najczęściej podarowywanych prezentów. Coraz częściej jednak nie jest to tradycyjna książka papierowa, a jej elektroniczny odpowiednik, czyli ebook lub audiobook.

Polski rynek ebooków rozwija się dynamicznie i nie tylko ze względu na coraz większą popularność urządzeń do odczytu, ale przede wszystkim dostępność książek w wersji elektronicznej. Do niedawna nowości na rynku ebooków pojawiały się z kilkumiesięcznym opóźnieniem w stosunku do książek tradycyjnych, obecnie większość ebooków jest wprowadzana do oferty wraz z premierą książki papierowej. Wybierając książkę elektroniczną mamy dużą szansę na podarowanie bliskiej osobie tytułu z listy tegorocznych bestsellerów.

W dobie mobilności, ebooki oraz audiobooki są wygodne i praktyczne. Mogą uprzyjemnić czas w codziennej podróży do pracy, szkoły, jak i podczas wakacji czy w domu. Nie zaj-

mują miejsca na półce ani w walizce. Dodatkowo możemy dowolnie zmieniać wielkość czcionki, co jest szczególnie przydatne dla osób o słabszym wzroku.

Ponad 80% czytelników ebooków czyta je na czytnikach, 10% na tablecie, 3% na smartfonie i tylko 2% na ekranie laptopa lub monitorze komputera. Urządzenia umożliwiające odczytanie książki elektronicznej są lekkie. Pod ręką można więc mieć jednocześnie kilkadziesiąt tytułów, bez konieczności dźwigania ciężkich książek.

Ebooki i audiobooki są w coraz lepszych cenach. Średnia cena pojedynczego ebooka w najpopularniejszych kategoriach jest o 20-30% niższa od książki drukowanej. Atrakcyjne ceny, duża dostępność tytułów, brak kosztów wysyłki i długie oczekiwanie na przesyłkę to zalety książek elektronicznych, które coraz częściej przemawiają za kupnem literatury właśnie w takiej formie.

Ebooki i audiobooki rosną w siłę, jednak książka drukowana też ma swoje zalety. Żaden ebook nie zastąpi np. niepowtarzalnego zapachu papieru czy szelestu kartek. ©©

Walentynkowe zwyczaje

Świąta

opr. Jerzy Szych
jerzy.szych@polskapress.pl

Kwiaciarnie zapełniają się czerwonymi różami, w cukierniach lukrowane serca, a na wystawach dominują głównie misie z serduszkami.

Chociaż celebrowanie Walentynek stało się już rutyną, jak pokazują wyniki badania, Polacy są jednak romantykami i zaczęli obchodzić to święto niestandardowo.

Wyniki badania „Walentynki 2018 według Polaków” przeprowadzonego przez serwis Prezentmarzeń potwierdzają, że 81% ankietowanych obchodzi Walentynki. Dla jednych to marketingowy chwyt za oceanu (24%), dla prawie połowy to święto miłości.

Okazuje się, że to nie prezenty liczą się najbardziej. Aż 73% ankietowanych zadeklarowało, że najważniejsze jest wspólne świętowanie ze swoją drugą połówką, dobry pomysł na spędzenie Walentynek oraz miłe zaskoczenie partnera. Jedynie 27% badanych uznało, że ważny jest udany wybór prezentu.

Romantyczne podejście Polaków przejawia się także w odpowiedziach na pytanie - czy

mogliby się obejść bez Walentynki. Aż 71% respondentów nie mogłoby się obejść bez tego święta, ponieważ jest to dla nich impuls dla zrobienia czegoś pozytywnego i szczerego dla ukochanej osoby.

Dla większości z nas najlepszym prezentem walentynkowym nie jest rzecz materialna, tylko nietypowa niespodzianka przygotowana przez partnera, jak na przykład intymna sesja zdjęciowa, romantyczny masaż czy wypad do Escape room (31%), także kolacja przygotowana przez drugą

połówkę (27%) lub romantyczna noc w hotelu (11%).

Sposób życia przekłada się na nasze oczekiwania względem otrzymywanych prezentów. Bardziej doceniamy takie, które pozwalają nam doświadczyć czegoś nowego. Obecnie coraz częściej sięgamy po niespodzianki w formie przeżyć, które dają możliwość spełnienia marzeń ukochanej osoby.

- Zabierając partnera w ciekawe miejsce lub organizując niezapomniany wieczór, mamy szansę nie tylko na przyjemne spędzenie razem czasu, ale

i na urozmaicenie codziennej rutyny w związku - komentuje Grzegorz Rożalski z serwisu Prezentmarzeń.

Ankietowani odpowiadali również na pytanie - jaki jest najgorszy prezent z okazji dnia zakochanych. Ewidentnie najgorszym upominkiem są zabiegi na odchudzanie (52%). Nie lubimy także maskotek (17%), gadżetów erotycznych (16%) oraz sztucznej biżuterii (12%). Nie przeszkadzają nam jednak tradycyjne kwiatki i czekoladki (3%).

Zapytani Polacy - na co liczą w Walentynki - okazali się również romantyczni. Dla 48% chciałoby miło spędzić ten czas we dwoje. Niektórzy liczą nawet na wyznaczenie miłości lub oświadczenia (19%), a także na list miłosny, piosenkę lub wiersz (11%).

Zdania są podzielone jeśli chodzi o deklarację - kto jest najlepszym pomysłodawcą walentynkowych niespodzianek. Najwięcej odpowiedzi pokazuje, że mężczyźni ponieważ to oni muszą udowodnić zawsze miłość (37%), a także boją się zawodu partnerki (21%). Kobiety jednak nie pozostają w tyle, ponieważ z natury są romantyczne (23%) oraz przywiązują większą wagę do tego święta (19%). ©©



FOT. ANNA KUCZYŃSKA

Choć dla jednych Walentynki to marketingowy chwyt za oceanu, dla prawie połowy to święto miłości

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSY/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

BARDZO słoneczne ul. Asnyka 47m², Koszalin, 733-410-557.

KAWALERKA Koszalin 602-220-998

SŁUPSK 2-pokoje, 76 mkw, klimatyczne, kamienica, ostatnie piętro, z wieżyczką i panoramą, świetna lokalizacja, blisko dworzec, nowe podłogi i stolarka 170.000. Tel.: 514-754-665

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POKOJOWE. Słupsk, 889-023-840

KAWALERKA Centrum, 502-490-970 gk

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia magazyn z rampą 530m² Koszalin tel. 602742814

GARAŻE

Garáže blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

008022661

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**

Różne wymiary

Dogodne **RATY**

Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk, ul. Starzyńskiego 11, tel. 598414420, 601654572 www.nieruchomosci.slupsk.pl

SPRZEDAM Pensjonat 601748251 620tyś agroturystyka-kobyła-góra.pl

Handlowe

JUBILERSTWO

WWW.BIZUTERIA-SILVERSHINE.PL

FOTO, KSIĄŻKI

ALBUMY, książki, płyty muzyczne. Skup. 509-675-586, 508-245-450.

MATERIAŁY BUDOWLANE

STYROPIAN producent, dostawa, tel. 52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

A-DREWNO Słupsk 694-295-410

REKLAMA 072057586

ABAKUS

dołącz do naszych klientów

ZAMIEŃ lub SPRZEDAJ z nami

(obok Związkowca) tel. 661-841-555 www.abakus-nieruchomosci.pl

poszukujemy apartamentu ok. 100 m² cena bez znaczenia

3 pok. loggia rej. Żeromskiego 219 000,-

2 pok. rej. Szymanowskiego możliwa zamiana na 3 pok.

3 pok. loggia rej. Sucharskiego 194 000,- do negocjacji

3 pok. loggia Nowowiejskiego/Karłowicza 223 000,-

nowy dom z działką przy lasku Mirtowa 629 000,-

dom blisko szpitala z możliwością prowadzenia działalności

TEKSTYLIA, ODZIEŻ

FIRMA z Niemiec sprzedaje odzież używaną wysokiej jakości pochodzącą ze zbiorów w bogatych dzielnicach miast: Dusseldorf, Dortmund, Wuppertal. Kontakt: Mousa Abu Siyyam Wichlinghauser str 74,42277 Wuppertal, tel. +49 1725134951, po polsku +48721286421

INNE

SPRZEDAM mód lipowy 784584159

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

BMW 330, Touring Diesel F31 :xDrive Steptronic, 2013r.Firma sprzedaje tel. 601-728-188

RENAULT Scenic, 2014r., czarny, b+gaz, salonowy, 784-359-541

SKODA Super B, 1,9, TDI, 2007r., 501-355-472

VW Passat B6, maksymalnie wyposażony, super stan, 506-085-876

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

ABSOLUTNY Autoskup, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68, Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import, komis kredyty, ubezpieczenia, leasing. Tel. 508-187-888.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług. Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierownicy. Koszalin, Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa.

INNE

KUPIĘ garaż do 10 tys., 609-499-555

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI przeniesione Bytów Dworcowa 8, 503 682 950.

CHWILÓWKI przeniesione Koszalin Młyńska 52, 512 276 994.

CHWILÓWKI przeniesione na dworzec PKP Słupsk, 516 593 005.

KREDYTY - nowości! Słupsk, 516593005

KREDYTY bankowe i poza bankowe, Koszalin i okolice, 721-576-918

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

NOWE Kredyty. Koszalin, 512 276 994

POŻYCZKA TPW bez BIK dla każdego bez wyjątku, my nie odprawiamy z kwitkiem, my pożyczamy. Zadzwoni do nas Koszalin 600 111 551 Kołobrzeg 887 332 665 Pożyczamy każdą kwotę!!!

USŁUGI PRAWNE

EGZEKUTOR długów, 669 111 148

Praca

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTKĘ lub studentkę pedagogiki początkowej zatrudnię. Słupsk, 603946460.

APTEKA w Kołobrzegu zatrudni KIEROWNIKA APTEKI. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie oraz pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku farmaceutycznym. Więcej informacji pod nr tel. 538 573 816. CV proszę przesłać na adres e-mail: apteka.rekrutacja.1@wp.pl

CAŁOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni: gł. księgowego, fizjoterapeutę, specjalistę ds. marketingu, recepcjonistkę, pielęgniarkę. Kom: 518-425-300. Mail: osrodek@klimczok.eu

DEKARZY i pomocników zatrudni firma DACH-DEKER. Słupsk, 600-166-201.

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni: kierownika robót wodno-kanalizacyjnych oraz kierownika robót drogowych. Oferty prosimy przysyłać: jolanta.czupajlo@domar-k.pl Tel. 94 316-09-40

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni: tokarza. Oferty prosimy przysyłać: tomasz.dorszynski@domar-k.pl Tel. 664-410-796

FIRMA KON-TRANS zatrudni kierowcę C+E do przewożenia kontenerów, 502-368-980

Firma MEXEM Sp. z o.o. poszukuje pracownika ze znajomością języka niemieckiego. Oferty prosimy składać na adres: **Kowalewice 9, 77-200 Miastko, tel. 59/8570100.**

FIRMA Stoll Polska sp. z o.o. Słupsk ul. Bałtycka 10C, tel. 59 848 39 61, zatrudni malarza proszkowego z umiejętnością śrutowania i zatrudni elektryka z uprawnieniami SEP do 1 kV. Warunki zatrudnienia do ustalenia w siedzibie firmy.

FIRMA Stoli Polska sp. z o.o. Słupsk ul. Bałtycka 10C, tel. 59 848 39 61, zatrudni pracownika z uprawnieniami na wózek widłowy mającego doświadczenie w pracy magazynowej oraz zatrudni operatora centrum obróbczego, może być do przyuczenia (ze znajomością podstaw prac frezerskich lub tokarskich). Warunki zatrudnienia do ustalenia w siedzibie firmy.

FIRMA Stoli Polska sp. z o.o. Słupsk ul. Bałtycka 10C, tel. 59 848 39 61, zatrudni spawaczy metodą 135 (nawet od razu po kursie) oraz zatrudni operatorów pras krawędziowych sterowanych CNC (też do przyuczenia). Warunki zatrudnienia do ustalenia w siedzibie firmy.

GLAZURNIKÓW i do wykończeniówki. Słupsk. 601647263.

KIEROWCA kat. D 505-406-909. gk

KIEROWCY CE/95 - ciągnik siodłowy, wywrotki. Trasy: Berlin / Brandenburgia. Zarobki: 2000 euro brutto plus premie. Fuhrunternehmen K. Ihm, Tel: 0049 173/5693714 E-Mail: kerstin.ihm@freenet.de

MIELNO ośrodek dział spa i gastronomia - kreatywną, młodą osobę rezerwacje@hthouseboats.com

MURARZA i pomocnika. Słupsk, 500173788.

OPERATOR CNC-laser 605129435 GK

REKLAMA 008070080

Wójt Gminy Nową Wieś Lęborska ogłasza konkurs na stanowisko **Dyrektora Biblioteki Publicznej Gminy Nowa Wieś Lęborska**

Więcej informacji na stronie <http://bip.nwl.pl> w zakładce Nabór na Wolne Stanowiska/Jednostki organizacyjne lub na stronie <http://bip.bibliotekanwl.pl> w zakładce Oferty pracy.

REKLAMA 008105554

„UZDROWISKO KOŁOBRZEG” S.A. 78-100 Kołobrzeg, ul. P. Ściegiennego 1

WYDZIERZAWI NA OKRES 5 LAT:

III-kondygnacyjny, podpiwniczony budynek SU „Stoneczko” IV o powierzchni użytkowej 1.172 m², zlokalizowany w Kołobrzegu przy ul. Rafińskiego 5-7, w bliskości plaży.

Budynek Dzierżawca przeznaczy zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego na usługi lecznictwa uzdrowskiego lub na usługi służące obsłudze pacjenta, turysty.

Dzierżawca we własnym zakresie i na własny koszt:

- wykona niezbędne prace adaptacyjno-remontowe w celu przystosowania pomieszczeń do prowadzenia działalności
- podpisze umowę na wywóz i unieszkodliwienie odpadów
- ubezpieczy nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych
- utrzyma czystość w ww. nieruchomości i przyległym terenie

Opłata za:

- zużycie ciepłej, zimnej wody, odprowadzenia ścieków oraz energii elektrycznej - na podstawie odczytów wodomierzy i podlicznika elektrycznego zamontowanego na koszt Dzierżawcy - wg aktualnych stawek, ogrzewanie pomieszczeń wg wskaźnika obowiązującego u dostawcy - MEC w Kołobrzegu.

Cena wywoławcza - 13.000,00 zł netto za m-c
Postąpienie - 1.500,00 zł
Przed przystąpieniem do przetargu-licytacji należy wpłacić wadium w wysokości 50.000,00 zł na konto, tj. 68161010841846027920000004.
Wpłacone wadium przed przystąpieniem do przetargu powinno znajdować się na koncie Spółki.
Licytacja odbędzie się w dniu 5.03.2018 o godz. 10.00 w siedzibie Spółki przy ul. Piotra Ściegiennego 1, pok. 15.
Projekt umowy dzierżawy i regulamin licytacji - do wglądu w Dziale Admin.-Gospodarczym, pok. nr 7, w siedzibie Zarządu.
„Uzdrowsko Kołobrzeg” SA zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn!

OPIEKA całodobowa nad osobą starszą w Kołobrzegu tel: 791-703-899

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 535 340 311 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert !

OPIEKUNKI do opieki nad osobami starszymi na terenie Niemiec. Bezpieczna i legalna praca. Senectus24Germany, tel. 726250081

OPIEKUNKI Niemcy do 1 600 €! Tel. 32-797-14-55, www.scg-agencjapraczy.pl; Wymagana znajomość języka niemieckiego

POMOCNIKA- przyuczyc.501399600 GK

REKLAMA 008070080

Opiekunka Seniorów

- Praca w Niemczech.
- Dobra pensja, ubezpieczenie i składki ZUS, całodobowe wsparcie, organizacja wyjazdu i szkolenia językowe.
- Promedica24:** 509 892 644, 501 357 022, 517 175 599
- Praca w Anglii.
- Atrakcyjne zarobki, legalna praca, prywatne ubezpieczenie i całodobowe wsparcie.
- Promedica24:** 505 338 888

REKLAMA 008105554

PRACA biurowa w Mielnie
rezerwacje@hthouseboats.com

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV i AGD, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego, koparki. REMAX Sp. z o.o., tel. 727 010 114, www.remax-praca.pl

PRACOWNIKA do gosp.rolnego. Wielichowo/Słupska, 602110897

PRACOWNIKÓW budowlanych na bardzo dobrych warunkach. Firma Koszalin, tel.663575281

PRACOWNIKA - pomocnika do prac fizycznych tel: 692446850.

RENCISTĘ do komisji samochodowego przyjmę. Słupsk, 606206077.

SPECJALISTA do spraw Kadr i Płac; BIAŁY BÓR tel. 505 329 756.

SPECJALISTA ds. handlowych oferty@globmetal.pl GK

STOLARZY, 18 zł/godz. Słupsk, 731-321-486.

TECHNOLOG oferty@globmetal.pl

TERMOGAZ zatrudni do budowy sieci i przyłączy gazowych, możliwość zdobycia uprawnień, 609-505-642.

WSPÓŁPRACOWNIKA do prowadzenia strony internetowej zatrudnię, tel. 603946460.

Zdrowie

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Powieki brodawki, korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki. K-lin, 94/340-31-50; 507-233-959.

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

GINEKOLOG -farmakologia 515417467

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOG K-lin, NFZ, 531-444-602.

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka ortodonta, K-lin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

DACHY - dekarstwo 94/341 21 84.

MALOWANIE, remonty 500354255 GK

REMONTY, 784-938-263.

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

USŁUGI ogólnobudowlane od A do Z, Koszalin, tel. 731-485-647.

INSTALACYJNE

GAZ junkersy, WOD-KAN, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIK solidnie 509-765-180. GK

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży piwnic, wywóz starych mebli, 607-703-135

PRZEPROWADZKI

PRZEPROWADZKI, 731-485-647.

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166

Różne

BURSZTYN kupię, tel. 603-762-148 gk

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne, tel. 602 811 423.

PŁODY ROLNE

KUPIĘ łubin, grykę, tel. 604250237

ŁUBIN słodki sprzedam, 609283015

ZBOŻE sprzedam, 59/8471612.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

MORLINY skup bydła, 889-186-749

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333. GK

ATRAKCYJNA dojrzała, 661177611.

DOJRZAŁA 40-stka Słupsk 500362030

KOSZALIN, 531-600-712.

SŁODKA Kasia Słupsk, 500-416-437.

ŻANETA 46l, 693-771-552 Koszalin

Usługi pogrzebowe

ODSTĄPIĘ poie urnowe blisko głównego wejścia cmentarza w Koszalinie, murowane na 2 urny z płytą nagrobną, rezerwacja 20 lat. 508-171-302.

REKLAMA

008018554

SYMPHONICA
ROCK OF 2 POLAND

11 LUTEGO 2018R.
GODZ. 19.00
FILHARMONIA
IM. MIECZYŚŁAWA KARŁOWICZA
W SZCZECINIE

12 LUTEGO 2018R.
GODZ. 20.15
FILHARMONIA KOSZALIŃSKA

BILETY DO NABYCIA:
KWWW.BILETY.FM
WWW.KUPBILECIK.PL

MAŁGORZATA OSTROWSKA DAMIAN UKEJE SYLWIA LORENS ERNEST STANIASZEK

GŁOS
www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl
Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski
Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz
Zastępcy
Ylona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12
Prenumerata, tel. 94 34 73 537
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76 200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Kołobrzeg
ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kołobrzeg,
tel. 94 354 50 80, fax 94 3527149
Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28
© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/treści,
www.gp24.pl/treści, www.gs24.pl/treści, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Polskie Badania Czyniactwa Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@zavis24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

REKLAMA 008109845

Spółdzielnia Mieszkaniowa „RAZEM” w Słupsku, ul. Hubalczyków 14
zaprasza do składania ofert
na wykonanie robót budowlanych związanych
z remontem budynków nr 12, nr 14, nr 14a i nr 14b
przy ul. Hubalczyków.

Szczegółowe informacje:
www.smrazem.pl lub tel. 533 366 100.

REKLAMA 008111465

Słupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZYN”
76-200 Słupsk, ul. Leszczyńskiego 7

ZATRUDNI

Kierownika ds. techniczno-administracyjnych
(umowa na zastępstwo)

Wymagania:

- wykształcenie wyższe w zakresie budownictwa,
- co najmniej 5-letni staż pracy, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym,
- uprawnienia budowlane o specjalności konstrukcyjno-budowlanej wykonawcze bez ograniczeń,
- aktualne zaświadczenie o członkostwie w Pomorskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa,
- operatywność i dyspozycyjność.

Aplikacje (CV i list motywacyjny) należy składać w sekretariacie Spółdzielni, pokój nr 27, w terminie do dnia 26 lutego 2018 r.

PROMOCJA 007431735



Chcesz kupić samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

REKLAMA 007431185

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL



gratka Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

REKLAMA

SPRZEDAŻ INTERNETOWA:
bilet@kup24.pl

Tej imprezy nie możesz przegapić!

już niedługo w Słupsku



Słaska Karuzela **TVS** z Humorem

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!



4 godziny koncertu

SŁUPSK / Hala GRYFIA Słupsk / ul. Szczecińska 99
15.04.2018 / GODZINA 16:00 / BILETY 60,70 ZŁ

WYKONAWCZĄ BILETÓW:
SŁUPSK
Bier - Pływalnia Gryfia,
ul. Szczecińska 99
Cenariusz i realizacja: Turystyczna,
ul. Sierżana Starzyńskiego 8,
tel. 59 728 50 41

USŁUGA
Lokalna Organizacja Turystyczna
ul. Marynarki (holakaj) 71,
tel. 59 614 71 70

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA:
SMS - tel. 509 522 025

ORGANIZATOR:
P.H.U. Gólfire
tel. 797 375 866

PROMOCJA

008073516



PDF

Czytaj bez wychodzenia z domu

Głos Pomorza ze wszystkimi dodatkami w formacie PDF
i nieograniczonym dostępem do treści internetowych

1 Wejdź na stronę z ofertą

plus.gp24.pl/kup

2 Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest na korzystniejszej!
W jej ramach codzienne e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

mniej niż
1 zł dziennie
w prenumeracie
rocznej

3 Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze



Jesteś przedstawicielem firmy lub instytucji? Skontaktuj się z nami,
a my przygotujemy dla Ciebie dedykowaną ofertę na prenumeratę cyfrową.

Napisz do nas:
plus@gp24.pl

Dla polskich skoczków najlepsze na igrzyskach są ceremonie medalowe



FOT. ANDRZEJ SŁOBIŃSKI

Tenis Polki zdobyły punkt tylko w meczu debła

Polskie tenisistki przegrały 1:2 spotkanie z Łotyszkami w ramach turnieju Grupy I Strefy Euroafrykańskiej Pucharu Federacji rozgrywanego w Tallinie. Honorowy punkt w debłu zdobyły Magda Linette (na zdjęciu) i Alicja Rosolska. Wcześniej Magdalena Fręch uległa Anastasiji Sevastowej 1:6, 2:6, a Linette przegrała z Jeleną Ostapenko 3:6, 3:6. (KRZYK)

Piłkarze wracają na boiska Ekstraklasy

Już w ten weekend do rywalizacji powrócą piłkarze ekstraklasowi. Przyspieszenie rozgrywek ma miejsce ze względu na zbliżające się szybkie kroki mistrzostwa świata w Rosji. Już dzisiaj odbędą się dwa spotkania. W Płocku o godzinie 18.00 tamtejsza Wisła podejmie Górnika Zabrze, a o godz. 20.30 Zagłębie Lubin na własnym boisku zagra z Legią Warszawa. Pogoń Szczecin w sobotę o 15.30 u siebie zagra z Sandecją Nowy Sącz, a Lechia Gdańsk o 20.30 z Wisłą Kraków. (STEN)

Polecamy w TV
Piątek: 11.55 TVP 1 i 12 Eurosport 1 ceremonia otwarcia igrzysk w Pjongczangu; 17.30 Eurosport 1 Wisła Płock - Górnik Zabrze; 20.25 Canal+ Sport Zagłębie Lubin - Legia Warszawa; 20.40 Eleven Sports 2 Fiorentina - Juventus; 20.55 Eleven Sports 3 Athletic Bilbao - Las Palmas. (KRZYK)

LOTTO

ŚRODA, 7.02

MULTI MULTI - GODZ. 21.40
7, 9, 11, 12, 13, 19, 22, 24, 25, 27, [29], 30, 37, 39, 51, 52, 57, 61, 69, 73

MINI LOTTO
6, 28, 36, 41, 42
KASKADA - GODZ. 21.40
5, 6, 9, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 23, 24

EKSTRA PENSJA
4, 23, 24, 27, 35 - 1
SUPER SZANSA - GODZ. 21.40
4, 0, 0, 1, 2, 9, 6

CZWARTEK, 8.02

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
2, 5, 9, 10, 14, 25, 27, 31, 35, 41, 42, 47, 48, 49, 51, 59, 62, 66, [74], 76

KASKADA - GODZ. 14.00
2, 3, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 16, 19, 20, 22
SUPER SZANSA - GODZ. 14.00
0, 6, 8, 5, 7, 1, 9

Przemysław Franczak
sport@polskapress.pl



FOT. PAWEŁ RELIŃSKI

Kwalifikacje na skoczni normalnej wygrał Andreas Wellinger przed Kamilem Stochem i Dawidem Kubackim (na zdjęciu)

wiedzieć, że I enjoy ski jumping - śmiał się. - W każdym razie czerpię z tego radość, robię to co lubię.

Wsparcie ma silne. W Korei jest nawet jego żona Ewa Bilan-Stoch, wcielająca się w rolę reporterki Eurosportu. Po kwalifikacjach czekała na męża w boksiestacji. Zdążyła mu nawet zrobić kilka pozowanych zdjęć.

- Jak najbardziej pomaga mi jej obecność. Zawsze miło jest spotkać najbliższą osobę i choć przez chwilę z nią pobyc - mówił zawodnik.

Z drugiej strony, poczucie siły daje też mocna drużyna. Dawid Kubacki był wczoraj

trzeci (104,5 metra, pół metra dalej od Stocha), Stefan Hula 9. (100,5), a Maciej Kot 11. (99).

- Super, że cała ekipa skacze na wysokim poziomie, zawsze jest różnie - mówił Stoch. - Czy nie mogę doczekać się już konkursu? Nie wiem, czy można tak powiedzieć, przecież ta sobota na pewno przyjdzie. Dni się nam nie dłuży, jest co robić. W piątek będziemy mieć trening motoryczny i czas na odpoczynek. Niektórzy koleadzy mają gitary, ja wziąłem darta i książki.

Jednym z gitarzystów jest Kot (drugim Piotr Żyła, ale on konkurs na normalnej skoczni

obejrzy z boku), jednak to nie na nauce chwytów będzie się teraz najbardziej koncentrował. On też ma swoje marzenia, jak na zwycięzcę przedolimpijskiej próby sprzed roku przystało.

- Z każdym dniem skacze lepiej i czy wystarczy tych dni do soboty? Do tego potrzeba skoków, a przed konkursem oddam jeszcze tylko jeden, w serii próbnej. Najwięcej można zdziałać w głowie, przy-

Jadąc na igrzyska, trzeba mieć priorytety. Naszym nie jest zwiedzanie, tylko rywalizacja o medale

Maciej Kot, skoczek narciarski

gotowując jasny plan, by nabrać pewności siebie. Czasu na to jest wystarczająco - mówił zakopiańczyk. - Trzeba zrobić analizę i poprawić kilka detali, żeby jak najbardziej ułatwić sobie pracę w sobotę.

Zresztą, jak przyznał Hula, kwalifikacje to tylko trening.

- Trener zawsze nam to powtarza. Skaczemy na dobrym poziomie, więc niepotrzebnie jest się czegoś obawiać. Moja forma wciąż jest bardzo dobra. Czasem skoki są dobre, czasem bardzo dobre, ale technicznie na dobrym poziomie. Kwalifikacje były OK, bo równe dla wszystkich, jeśli chodzi o wa-

runki. Do tego fajnie się skacze, bo skocznia i otoczenie bardzo ładnie wyglądają.

W serii próbnej straszili Norwegowie, jednak w kwalifikacjach najlepszy z nich - Daniel Andre Tande - zajął dopiero 8. miejsce. Na bardzo mocnego wygląda za to Niemiec Andreas Wellinger.

- Patrzymy na siebie, to jest najlepsza strategia - nie wdał się w ocenę najgroźniejszych rywali Stoch.

Na dzisiejszą ceremonię otwarcia polscy skoczkowie nie pójdą. Za późno, za długo, za zimno. Stoch, dla którego są to już czwarte igrzyska, na tej uroczystości nigdy nie był.

- Nie wiem, czy mogę powiedzieć, że żałuję, bo słyszałem różne opinie. Niektórzy sportowcy opowiadali, że człowiek stoi kilka godzin i niewiele widzi - opowiadał lider polskiej kadry.

- Jadąc na igrzyska, trzeba mieć priorytety. Naszym nie jest zwiedzanie, tylko rywalizacja o medale. Wszystko co może przeszkodzić, trzeba skreślić. Od początku jechaliśmy z myślą, że ją opuścimy. Mam nadzieję, że pojeździmy za to na innej ceremonii - uśmiechał się Kot. ©©

WSPÓŁPRACA TOMASZ BILIŃSKI, PJONGCZANG

Transmisje najważniejszych wydarzeń z Igrzysk Olimpijskich Pjongczang 2018, w tym starty Polaków, w Eurosporcie 1 i Eurosporcie 2. Całe igrzyska tylko w Eurosport Player.

Nikt jeszcze nie pokazywał w ten sposób zimowych igrzysk

Igrzyska olimpijskie
Hubert Zdankiewicz
sport@polskapress.pl

Gwiazdy w roli ekspertów i nowe technologie, w tym wirtualne studio olimpijskie - tak Eurosport zrelacjonuje igrzyska w Pjongczangu.

- Igrzyska olimpijskie w Pjongczangu to zdecydowanie największe wydarzenie w historii Eurosportu, nie tylko polskiego. Chcemy pokazać je tak, jak nikt wcześniej - zapowiedział dyrektor Eurosportu Adam Widomski. Nie przesadził, bo rozmach, z jakim stacja będzie relacjonowała igrzyska, jest imponujący.

Po pierwsze technologia. Platforma Eurosport Player dobrze znana jest od lat kibicom tenisa w Polsce. Teraz fani będą mogli obejrzeć na żywo każdą sekundę igrzysk, zarówno w sieci (na stronie pl.eurosportplayer.com), jak i w aplikacji

mobilnej Eurosport Player na smartfonie i tablecie (dostępnej dla systemów iOS i Android). Przez pierwsze pięć dni za darmo, w ramach okresu próbnego. - Nasza oferta daje kibicom szansę na posmakowanie magii igrzysk na dowolnym ekranie - mówi Peter Hutton, CEO Eurosportu.

Transmisje prowadzone będą w siedemnastu studiach na całym świecie - od Korei Południowej przez Niemcy, Szwecję, Norwegię, Finlandię aż po Wielką Brytanię i Polskę, która swoje studio ulokowała w Paryżu. Sześciokrotnie medalista olimpijski Bode Miller (narciarstwo alpejskie), niemiecki złoci medalista w skokach narciarskich (w drużynie) Sven Hannawald i Martin Schmitt, czy szwedzka legenda NHL i dwukrotny olimpijczyk Peter Forsberg, to tylko jedne z wielu gwiazd sportu, które zasiądą w łóżu ekspertów Eurosportu.

Polskimi ekspertami będą m.in. wybitny polski biathlonista, wicemistrz olimpijski z Turynu oraz trzykrotny medalista mistrzostw świata Tomasz Sikora, Jakub Kot, skoczek narciarski, starszy brat Macieja, który w Korei Południowej powalczy o medale. Gwiazdami będą Ewa Bilan-Stoch (fotografka, menedżerka i żona Kamila Stocha) oraz Krzysztof Gonciarz z Krakowa - znany podróżnik i jeden z czołowych polskich youtuberów, który od kilku lat na stałe mieszka w Japonii.

Z myślą o widzach, którzy chcą oglądać igrzyska na tradycyjnym ekranie telewizora, stworzona została oferta trzech dodatkowych kanałów - Eurosport 3, 4 i 5, dzięki którym zyskają oni dostęp do relacji ze wszystkich dyscyplin olimpijskich przez 24 godziny na dobę, w jakości HD oraz bez reklam. Pakiet jest dostępny w ofercie wybranych operatorów. Po raz

pierwszy w historii ramówka Eurosportu 1 została całkowicie zlokalizowana i dostosowana do oczekiwań polskich widzów.

Oddzielny team digitalowy skorzysta z mobilnego studia - tzw. Radical vana, który będzie poruszał się pomiędzy różnymi

punktami w Pjongczangu tak, by w każdym miejscu i o dowolnej porze można było uruchomić profesjonalne studio telewizyjne.

W sumie stacja wyprodukuje ponad 4 tys. godzin relacji, w tym 900 na żywo. ©©



Jednym z polskich reporterów relacjonujących igrzyska będzie Ewa Bilan-Stoch, żona naszego najlepszego skoczka



Lęborzanie już po raz drugi zmierzyli się tej zimy z Sokółem. Wcześniej był remis 1:1



Trener Grzegorz Lewandowski motywuje zespół do pracy podczas zimowych treningów

Piłkarze Pogoni przegrali z Sokółem

Piłkarze Pogoni przegrali z Sokółem

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Po objęciu funkcji trenera przez Grzegorza Lewandowskiego, intensyfikują swoje przygotowania piłkarze IV-ligowej Pogoni Lębork.

Sparingi grają już nie tylko w weekendy, ale i w środę tygodnia.

Po raz drugi w krótkim odstępie czasu lęborzanie spotkali się z IV-ligowym (grupa zachodniopomorska) Sokółem Karlino, który trenuje znany w naszym regionie (w latach

80. trenował Gryfa Słupsk) Mirosław Skórka.

Wczesna pora rozegrania sparingu i termin w środku tygodnia spowodował, że kadra Pogoni nie była szeroka.

Na boisku zagrało 14 zawodników, w tym trener Lewandowski.

Oryginalne było też ustawienie. W ataku w pierwszej połowie zagrał Miszkiewicz, a nominalny ośrodkowy obrońca Musuła mecz rozegrał jako defensywny pomocnik.

Przebieg spotkania był bardzo podobny jak w pierwszym meczu. Pierwsza połowa to lep-

sza gra zespołu z Karlina udokumentowana dwoma trafieniami Rutkowskiego, w tym jednym z rzutu karnego. W drugiej połowie zimowego sparingu dominowała Pogoń, stwarzając wiele sytuacji bramkowych. Jedną z nich w 75 minucie po ładnej dla oka akcji Kreffta ze Śliwińskim głową wykorzystał Miszkiewicz.

Bramki w tym spotkaniu zdobywali: 0:1 Adrian Rutkowski (21 - rzut karny), 0:2 Adrian Rutkowski (35), 1:2 Gracjan Miszkiewicz (75). Zespół Pogoni wystąpił w składzie: Katzor - Janowicz (65 Krefft), testowany, Lewandowski, Kliński (46

Śliwiński), Musuła, testowany, Łapigrowski (75 Janowicz), Krefft (46 Klimas), Zanewycz (65 Miotk), Miszkiewicz.

Skład zespołu Sokola: Małek - Sobczak (46 Redwański), Kowalczyk, K. Tomczyk (46 Rodak), Więckowski (46 Sowa), Klimkowski. J. Tomczyk (46 Ostrowski), Becmer, testowany (46 Kotarba), Komaga (46 Jarmałowicz), Rutkowski (46 Niedbalski).

Klub 100 TPL podsumował rok

Rada Klubu 100 TPL podsumowała swoją działalność w roku

2017. Nieformalna grupa skupiająca sympatyków Pogoni co miesiąc wpłaca dobrowolne składki na funkcjonowanie drużyny seniorów Pogoni Lębork. W 2017 roku było to 20 osób, które przekazały łącznie 17.600 zł.

- Z klubem jest się na dobre i na złe - przypomina Radosław Pietruszewicz, koordynator Klubu 100 TPL. - Mimo spadku z 3. ligi dalej w ten sposób wspiera nas 20 członków Klubu 100. Zebrana kwota, prawie 18 tys. zł, jest może mniejsza niż rok temu, ale nadal to znaczące środki. Każdy kibic musi zdać

sobie sprawę, jak ważna jest pomoc w tym trudnym dla nas czasie. Ostatnie tygodnie przyniosły małe zawirowania przy seniorskiej drużynie, ale dla nas cele pozostają takie same. Tak więc zapraszamy do dołączenia do Klubu 100, no i do zobaczenia na meczach.

Członkowie Klubu 100 TPL przed startem rundy wiosennej otrzymają nowe imienne karty na rok 2018.

Upoważniają one do bezpłatnego wejścia na mecze Pogoni oraz gwarantują zniżki przy zakupie klubowych gadżetów. ©©

Trzecie miejsce Grzegorza Wanke w Pucharze Polski

Zapasy

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W Rudniku koło Raciborza odbył się Puchar Polski Seniorów w zapasach w stylu klasycznym. W tych zawodach brali udział wychowankowie Zapaśniczego Klubu Sportowego Miastko, którzy zaprezentowali bardzo dobrą formę.

W Rudniku odbyły się walki w olimpijskich kategoriach wagowych.

W jednej z nich - 67 kg - walczył Grzegorz Wanke (Unia Racibórz), który przy dopingowaniu bardzo licznej miejscowej publiczności wywalczył brązowy medal.

Przegrał tylko jedną walkę z aktualnym wicemistrzem świata seniorów Mateuszem Bernatkiem (AKS Piotrków Trybunalski) minimalnie na punkty 0:2. Kolejne trzy walki wygrał



Grzegorz Wanke (reprezentujący Unię Racibórz) na trzecim stopniu podium

przez przewagę techniczną 8:0, między innymi z Romanem Pacurkowskim (AZS AWF Warszawa), aktualnym młodzieżowym mistrzem Europy do lat 23.

W kolejnej wadze do 87 kg startował również Hubert Rudnik (reprezentujący Olimpijczyka Radom), który zajął XIII miejsce.

Odbły się też walki w kategoriach nieolimpijskich. Doskonałą formę zaprezentował Arkadiusz Kułynycz (Olimpijczyk Radom), który w kategorii wagowej do 82 kg wywalczył złoty medal. W finale pokonał zawodnika Cartusii Kartuzy Krzysztofa Niklasa minimalnie na punkty 2:1. O miłą niespodziankę postarał się Filip Petrończak (Unia Racibórz), który w kategorii wagowej do 63 kg wywalczył brązowy medal. - Puchar Polski Seniorów, który odbył się w Rudniku, rozpoczął pierwszy etap rywalizacji najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wagowych o występ w mistrzostwach Europy seniorów, które odbędą się w Kaspjisku - Rosja na początku maja 2018 roku. Warto nadmienić, że kategoria wagowa 67 kg, w której walczył Grzegorz Wanke, jest obecnie najmocniejszą kategorią wagową w stylu klasycznym - mówi trener ZKS Miastko Kazimierz Wanke. ©©

Jarosław Mokros wygrał spór z Czarnymi

Koszykówka

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Upadły już klub Czarni Słupsk przegrał spór z koszykarzem Jarosławem Mokrosem. Orzeczenie koszykarskiego arbitra BAT, który zajmuje się sporami finansowymi, jest korzystne dla koszykarza i przyznało mu pełną rację.

Spór szedł o to, czy koszykarz, który doznał kontuzji na zgrupowaniu reprezentacji Polski i był ubezwieczony, powinien dostawać w klubie wynagrodzenie w okresie leczenia.

BAT po wielomiesięcznym okresie procedowania przyznał rację koszykarzowi.

Klub miałby więc wypłacić Mokrosowi ok. 160 tys. złotych zaległego wynagrodzenia i zadośćuczynienia oraz ponieść

koszty postępowania w wysokości 10 tys. euro.

To już trzeci spór przegrany przez klub, po sporze z trenerem Donaldasem Kairysem i koszykarzem Markiem Zywertem.

Odzyskanie tych pieniędzy przez nich wszystkich będzie jednak bardzo trudne.

Klub jest w upadłości i wkrótce zarządzać będzie jego majątkiem syndyk.

Aktywa (środki posiadane) znacznie jednak przewyższają pasywa, czyli zobowiązania.

28-letni Jarosław Mokros, który obecnie jest koszykarzem Stelmetu Zielona Góra, grał w zespole ze Słupska w latach 2013 - 2017.

W koszykarskiej Ekstraklasie Mokros wystąpił w zespole Czarnych w 115 spotkaniach, w których rzucił 766 punktów. ©©